

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. Oto król Dawid się zestarzał oraz posunął w latach, więc choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać. 2. Zatem jego słudzy powiedzieli do niego: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewczicy, która by usługiwała królowi i była dla niego piastunką; a spoczywając na twym łonie – rozgrzewała naszego pana, króla. 3. Więc szukali pięknej dziewczicy po całym dziedzictwie Izraela i znaleźli Abiszagę, Sunamitkę, oraz przyprowadzili ją do króla. 4. A ponieważ była to bardzo piękna dziewczica, stała się dla króla piastunką i mu usługiwała; jednak król jej nie poznał. 5. Zaś Adonija, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę panował! Nakupił sobie wozów i jezdnych, a biegało przed nim pięćdziesięciu ludzi. 6. Zaś jego ojciec nigdy go nie skarcił, by miał powiedzieć: Czemu tak czynisz? A był on bardzo pięknej postawy, zaś urodziła go jego matka po Absalomie. 7. I wszedł on w zмовę z Joabem, synem Ceruji, i Abjatarem, kapłanem, którzy popierali Adoniję. 8. Jednak kapłan Cadok i Benaja, syn Jahojady, oraz prorok Natan, i Szymeja, i Rei – rycerze Dawida, nie byli za Adoniją. 9. A Adonija narznął owiec, byków i wszelkiego tucznego bydła w Eben-Zochelet, które leży przy En-Rogel oraz zaprosił wszystkich swoich braci, królewiczów, a także wszystkich mężów Judy, królewskich dworzan. 10. Lecz nie wezwał proroka Natana i Benaji, rycerstwa, i swego brata Salomona. 11. Wtedy Natan powiedział do Bat-Szeby, matki Salomona, mówiąc: Czy nie słyszałaś, że Adonija, syn Haggity, został królem, choć nasz pan, Dawid, nic o tym nie wie? 12. Więc pozwól, abym ci dał tą radę: Teraz idź i ocal swoje życie, i życie twojego syna Salomona. 13. Wejdz, przybliź się do króla Dawida i mu powiedz: Czy nie ty sam, mój panie i królu, przysiągłeś twojej służebnicy, słowami: Twój syn Salomon będzie po mnie panował; tylko on zasiądzie na moim tronie. Czemu więc panuje Adonija? 14. A gdy będziesz tam jeszcze mówiła z królem, za tobą wejdę i ja oraz potwierdzę twoje słowa. 15. Zatem Batszeba weszła do komnaty, do króla. Zaś król bardzo się już zestarzał, lecz królowi usługiwała Sunamitka Abiszag. 16. Więc Batszeba uklękła oraz rzuciła się przed króla, a król zapytał: Co ci jest? 17. Zatem odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś twojej służebnicy na WIEKUISTEGO, twojego Boga, tymi słowami: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; tylko on zasiądzie na moim tronie. 18. A oto teraz panuje Adonija, choć dotąd, mój panie i królu, ty o tym nie wiesz. 19. Bo narznął wiele byków oraz tucznego bydła i owiec, wezwał wszystkich królewiczów, kapłana Abjatara, i dowódcę wojsk Joaba; ale nie wezwał Salomona, twojego sługę. 20. A przecież na ciebie, mój panie i królu, zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im powiedział kto po tobie zasiądzie na tronie mojego pana króla. 21. Gdyż mogłoby się stać, że kiedy król, mój pan spocznie przy swoich przodkach, ja i mój syn Salomon będziemy traktowani jako przestępcy. 22. Ale oto, gdy jeszcze mówiła z królem, nadszedł prorok Natan. 23. I oznajmili królowi, mówiąc: Oto prorok Natan. Więc wszedł do króla i rzucił się przed królem twarzą do ziemi. 24. Po czym Natan powiedział: Panie mój i królu! Czy rzeczywiście tak rozkazałeś: Po

mnie będzie panował Adonija; on zasiądzie na moim tronie? **25.** Bo dzisiaj on zszedł, narzynał wiele byków i owiec, i wezwał wszystkich królewiczów, dowódców wojska oraz kapłana Abjatara; a oto jedli i pili przed jego obliczem, wołając: Niech żyje król Adonija! **26.** Jednak nie wezwał mnie, twojego sługę, i kapłana Cadoka, i Benajahe, syna Jehojady, i twojego sługę Salomona. **27.** Czyżby ta rzecz miała wyjść od mojego pana króla, a nie powiadomiłeś twojego sługi, kto po nim zasiądzie na tronie mojego pana króla? **28.** Zaś król Dawid odpowiedział, mówiąc: Zawołajcie mi Batszebę. A kiedy weszła do króla i stanęła przed królewskim obliczem, **29.** wtedy król przysiągł, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY, który wybawił moją duszę z każdej niedoli. **30.** Jak ci przysiągłem na WIEKUISTEGO, Boga Israela, mówiąc: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; on zasiądzie zamiast mnie na moim tronie – tak też uczynię jeszcze dzisiejszego dnia. **31.** Więc Batszeba uklękła twarzą ku ziemi, rzuciła się przed króla i zawołała: Niech na wieki żyje mój pan, król Dawid! **32.** A król Dawid powiedział: Zawołajcie mi kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahe, syna Jehojady. Więc gdy przybyli przed oblicze króla, **33.** król do nich powiedział: Zabierzcie ze sobą sługi waszego pana; następnie wsadźcie mojego syna Salomona na moją własną mulicę i poprowadźcie do Gichonu. **34.** Tam kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem namaści go na króla nad Israelem. Potem uderzycie w trąbę i zawołacie: Niech żyje król Salomon! **35.** I pociągniecie za nim, aby przybył, i zasiadł na mym tronie oraz panował zamiast mnie. Bowiem jego ustanowiłem, by był księciem nad Israelem i nad Judą. **36.** Zatem Benajahu, syn Jehojady odpowiedział królowi, mówiąc: Niech tak się stanie! Niech tak zarządzi WIEKUISTY, Bóg króla oraz mojego pana. **37.** Jak WIEKUISTY był z moim panem i królem – tak niech będzie i z Salomonem; niechaj wyniesie jego tron jeszcze wyżej niż tron Dawida, mojego pana i króla! **38.** Zatem zeszli z Jeruszałaim: Kapłan Cadok, prorok Natan i Benajahu, syn Jehojady, razem z Kreteńczykami i Pletejczykami, wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida i sprowadzili go nad Gichon. **39.** Zaś kapłan Cadok wziął z namiotu róg z olejkiem oraz namaścił Salomona. Następnie uderzyli w trąbę, a cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon! **40.** I pociągnął za nim cały lud, przy czym lud grał na fletach, i cieszyli się radością tak wielką, że na ich okrzyki jak gdyby rozstępowała się ziemia. **41.** Usłyszał to Adonija, wraz ze wszystkimi zaproszonymi, którzy się przy nim znajdowali, gdyż właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos trąby, zawołał: Co znaczy ten odgłos wrzawy w mieście? **42.** A gdy jeszcze tego nie domówił, przybył Jonatan, syn kapłana Abjatara. Zaś Adonija zawołał: Wejdz! Bo ty jesteś dzielnym mężem i przyniesiesz nam dobrą wieść. **43.** A Jonatan odpowiedział, mówiąc do Adoniji: Rzeczywiście, nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. **44.** Mianowicie król wyprawił z nim kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahe, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami oraz dali mu wsiąść na mulicę króla. **45.** Potem kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem, przy Gichonie pomazali go na króla, i wrócili stamtąd radośnie, tak, że zadrżało miasto. To oznaczał zgiełk, który słyszeliście. **46.** Salomon już zasiadł na tronie króla. **47.** Nadto weszli słudzy króla, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, w słowach: Niechaj twój Bóg uczyni jeszcze wspanialszym nad twoje imię imię Salomona,

a jego tron wyższy niż twój tron. Zaś król pokłonił się na swoim łożu. **48.** Potem król tak powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który dziś ustanowił tego, co zasiada na moim tronie; tak, że moje oczy to widzą. **49.** Więc zadrżeli i poderwali się wszyscy zaproszeni Adoniji, i się rozeszli, każdy w swoją drogę. **50.** Także Adonija, obawiając się Salomona – wstał, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza. **51.** Gdy więc powiadomiono Salomona: Oto Adonija obawia się króla Salomona, więc uchwycił się narożników ołtarza, mówiąc: Król Salomon musi mi dziś przysiąc, że nie każe stracić mieczem swojego sługi. **52.** A Salomon powiedział: Jeśli okaże się dzielnym mężem nie spadnie na ziemię włos z jego głowy; zaś jeżeli znajdzie się w nim coś złego – zginie. **53.** Zatem król Salomon posłał i sprowadzili go od ołtarza; a gdy wszedł, pokłonił się przed królem Salomonem. Zaś Salomon powiedział do niego: Idź do twojego domu.

Rozdział 2

1. A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, polecił swojemu synowi Salomonowi, mówiąc: **2.** Ja idę drogą wszystkiego, co ziemskie; a ty zbierz siły i bądź mężem. **3.** Przestrzegaj służby WIEKUISTEGO, twojego Boga, byś chodził Jego drogami, strzegł ustaw, przykazań, wyroków i Jego zarządzeń, tak jak są napisane w Prawie Mojżesza; aby ci się wiodło we wszystkim, co zamierzysz i dokądkolwiek się zwrócisz. **4.** A wtedy WIEKUISTY utwierdzi też Swoje słowo, które o mnie wypowiedział, mówiąc: Jeżeli twoi synowie strzec będą swojej drogi, całym sercem i całą duszą chodząc przede Mną w prawdzie, wtedy przysięgam – nie zabraknie ci męża na tronie Izraela. **5.** Wiadomo ci także, co uczynił Joab, syn Ceruji. Co uczynił dwóm dowódcom wojsk izraelskich – Abnerowi, synowi Nera i Amasie, synowi Ithry, których zamordował, przelewając wojenną krew w czasie pokoju oraz tą krwią splamił wojenny pas, który jest na jego biodrach, i sandały, które są na jego nogach. **6.** Więc uczynisz według swojej mądrości i nie pozwolisz by w jego sędziwości zszedł w pokój do grobu. **7.** Jednak świadczyć miłość synom Barzylaja, Gileadyty, i niech będą pomiędzy twoimi stołownikami; bo zbliżyli się do mnie w ten sam sposób, gdy się chroniłem przed Absalomem, twoim bratem. **8.** Oto przy tobie jest też Szymeja, syn Gery, Benjaminita z Bachurim. On mi złorzeczył ostrym złorzeczeniem w ów dzień, gdy szedłem do Machanaim; i choć mi zastąpił drogę przy Jardenie, przysięgłem mu na WIEKUISTEGO, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem. **9.** Ale teraz nie przepuszczaj mu tego, bo ty jesteś mądrym mężem i będziesz wiedział, co mu masz zrobić; we krwi strącisz go w sędziwości do grobu. **10.** Tak Dawid zasnął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście Dawida. **11.** Dni panowania Dawida nad Izraelem trwały czterdzieści lat; w Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. **12.** Zatem Salomon zasiadł na tronie swojego ojca Dawida, a jego królestwo bardzo się utwierdziło. **13.** Zaś Adonija, syn Chaggity, udał się do Batszeby, matki Salomona. A kiedy zapytała: Czy przybywasz w dobrych zamiarach? Odpowiedział: W dobrych. **14.** Potem powiedział: Mam z tobą pomówić. Więc odpowiedziała: Mów. **15.** Zatem powiedział: Wiadomo ci, że do mnie należało panowanie i że ku mnie

zwrócili swe oblicza wszyscy Israelici, bym został królem. Ale zmieniło się panowanie i przypadło mojemu bratu; bo przeznaczył mu je WIEKUISTY. **16.** Otóż teraz, mam jedną prośbę do ciebie nie odmawiaj mi jej. Więc odpowiedziała: Mów. **17.** Zatem powiedział: Chciej uprosić króla Salomona – bo przecież tobie nie odmówi – aby mi oddał za żonę Sunamitkę Abiszagę. **18.** A Batszeba odpowiedziała: Dobrze, sama pomówię o tobie z królem. **19.** Więc gdy Batszeba przybyła do króla Salomona, by z nim pomówić odnośnie Adoniji, król powstał naprzeciw niej, pokłonił się jej i usiadł na swoim tronie; po czym postawiono krzesło dla matki króla, więc usiadła po jego prawicy. **20.** Potem powiedziała: Mam do ciebie małą prośbę, nie odmawiaj mi. A król jej odpowiedział: Tylko zażądaj, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię. **21.** Zatem powiedziała: Niech oddadzą twojemu bratu Adoniji za żonę Sunamitkę Abiszagę. **22.** Więc król Salomon się odezwał, mówiąc do swojej matki: Czemu prosisz dla Adoniji tylko o Sunamitkę Abiszagę? Raczej proś dla niego o królestwo; przecież on jest moim starszym bratem. Poproś dla niego, dla kapłana Abjataru i dla Joaba, syna Ceruji. **23.** I król Salomon poprząsił na WIEKUISTEGO, mówiąc: Niechaj mi Bóg nadal tak czyni; gdyż Adonija wypowiedział to słowo przeciw własnemu życiu. **24.** Żywym jest WIEKUISTY, który mnie utwierdził i posadził na tronie mojego ojca Dawida; który mi ugruntował dom, stosownie do swojego przyrzeczenia że jeszcze dzisiaj Adonija będzie stracony. **25.** Po czym król Salomon powierzył go Benajahu, synowi Jehojady; a ten pchnął go mieczem tak, że padł trupem. **26.** Zaś do kapłana Abjataru król powiedział: Udasz się do Anatot, do twoich dóbr, bowiem zasłużyłeś na śmierć. Jednak dzisiaj cię nie stracę, ponieważ niosłeś Arkę Pana, WIEKUISTEGO, przed obliczem mojego ojca Dawida i przecierpiałeś wszystko, co przecierpiał mój ojciec. **27.** Tak Salomon wypędził Abjataru, więc nie pozostał dalej kapłanem WIEKUISTEGO, by spełniło się słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedział o domu Elego w Szylo. **28.** Gdy jednak ta wieść doszła do Joaba – gdyż Joab przyłączył się do Adoniji, a do Absaloma się nie przyłączył – Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i uchwycił się narożników ołtarza. **29.** Kiedy więc powiadomiono króla Salomona: Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i oto znajduje się przy ołtarzu; Salomon wysłał Benajahu, syna Jehojady, z rozkazem: Idź, pchnij go mieczem! **30.** Ale gdy Benajahu przybył do namiotu WIEKUISTEGO i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdź! Odpowiedział: Nie, tu umrę! Zaś Benajahu przyniósł tę odpowiedź królowi, mówiąc: Tak rzekł Joab i tak mi odpowiedział. **31.** Zatem król do niego powiedział: Uczyn jak rzekł; pchnij go oraz pochowaj, byś ode mnie i od domu mojego ojca usunął krew, którą Joab wylał bez przyczyny. **32.** Także by WIEKUISTY zwrócił na jego głowę odpowiedzialność za jego krew, ponieważ pchnął dwóch sprawiedliwszych mężów, lepszych od siebie i zamordował ich bez wiedzy mojego ojca Dawida – mianowicie Abnera, syna Nera, wodza wojsk izraelskich, i Amasę, syna Ithry, wodza wojsk judzkich. **33.** Niech ich krew się zwróci na głowę Joaba i na zawsze, na głowę jego potomków; zaś dla Dawida oraz dla jego domu i tronu będzie na wieki pokój od WIEKUISTEGO. **34.** Więc Benajahu, syn Jehojady, wszedł, pchnął go mieczem i go uśmiercił. A pochowano go w jego domu na puszczy. **35.** Zaś król ustanowił zamiast niego nad wojskiem

Benajahu, syna Jehoady; a kapłana Cadoka król ustanowił na miejscu Abjatara. **36.** Potem król posłał, zawezwał Szimeję oraz do niego powiedział: Wybudujesz sobie dom w Jeruzalaim i tam osiadziesz, nigdzie się stamtąd nie oddalając. **37.** Gdybyś jednak stąd się oddalił i przeszedł poza rzeczkę Kidron, wtedy – zwróć na to uwagę musisz umrzeć! Wtedy twoja krew spadnie na twoją głowę. **38.** A Szimeja odpowiedział królowi: Dobrze; tak, jak powiedział mój pan i król – tak uczyni twój sługa. I tak Szimej pozostał w Jeruzalaim przez długi czas. **39.** Jednak po upływie trzech lat, dwaj niewolnicy uciekli od Szimeja do Achisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy więc doniesiono Szimejowi, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gad – **40.** Szimej powstał, osiodłał swojego osła i puścił się do Gat, do Achisza, by odszukać swoich niewolników. Tam Szimej się udał oraz sprowadził swoich niewolników z Gat. **41.** Kiedy jednak powiadomiono Salomona, że Szimej się udał z Jeruzalaim do Gat i znów powrócił, **42.** król posłał, zawezwał Szimeja oraz do niego powiedział: Czy nie zaprzysiągłem cię wobec WIEKUISTEGO oraz ci oświadczyłem, mówiąc: Dnia, którego wyjdiesz i dokądkolwiek się udasz – uważaj na to – wtedy musisz umrzeć? I mi odpowiedziałeś: Dobrze; tak, słyszałem. **43.** Więc czemu nie przestrzegłeś przysięgi wobec WIEKUISTEGO i rozkazu, który ci wydałem? **44.** Potem król powiedział do Szimeja: Ty sam znasz całe zło, którego jest świadome twoje serce, a które wyrządziłeś mojemu ojcu Dawidowi. Niech więc WIEKUISTY obróci twą złość na twoją głowę. **45.** Zaś król Salomon będzie błogosławionym, a tron Dawida zostanie utwierdzony na wieki przed obliczem WIEKUISTEGO. **46.** I król wydał rozkaz Benajahu, synowi Jehoady; więc wyszedł i pchnął go tak, że padł trupem. Zaś królestwo utwierdziło się w ręku Salomona.

Rozdział 3

1. A Salomon spowinowacił się z faraonem, władcą Micraimu, bo pojął córkę faraona i sprowadził ją do miasta Dawida, zanim nie wykończył budowy swojego pałacu, Przybytku WIEKUISTEGO oraz muru wokoło Jeruzalaim. **2.** Jednak lud ofiarował jeszcze na wyżynach, bowiem do tego czasu nie zbudowano Przybytku Imieniu WIEKUISTEGO. **3.** Salomon miłował WIEKUISTEGO; postępował też według ustaw swojego ojca Dawida; przy tym i on ofiarowywał oraz palił kadzidła na wyżynach. **4.** Zatem król udał się do Gibeonu, aby tam ofiarować, bo była to najprzedniejsza wyżyna. Na tej ofiarnicy Salomon złożył tysiąc całopaleń. **5.** A w Gibeonie, w nocy, we śnie, Salomon miał wizję WIEKUISTEGO. I Bóg powiedział: Wyproś, co mam ci dać. **6.** Zaś Salomon odpowiedział: Wyświadczyłeś wielką łaskę Twojemu słudze, a mojemu ojcu Dawidowi, gdy chodził przed Twym obliczem w prawdzie, sprawiedliwości i uczciwości serca. Przechowałeś dla niego tę wielką łaskę, oraz dałeś mu syna, który zasiada na jego tronie, jak to dziś jest. **7.** Zatem teraz, o WIEKUISTY, mój Boże, Ty ustanowiłeś królem Twojego sługę zamiast mojego ojca Dawida; zaś ja jestem jeszcze młodym wyrostkiem i nie wiem jak postępować. **8.** Twój sługa znajduje się pośród Twojego ludu, który wybrałeś; ludu tak wielkiego, że nie można go zliczyć w mnóstwie. **9.** Daj więc Twojemu słudze serce, które by umiało sądzić Twój lud

i rozróżniać między szlachetnym, a złym; bo kto zdoła inaczej sądzić ten Twój ogromny lud. **10.** I spodobało się Panu, że Salomon prosił o taką rzecz. **11.** Więc Bóg powiedział do niego: Ponieważ o to prosiłeś, a nie uprosiłeś sobie długich lat, ani nie uprosiłeś sobie bogactwa, ani nie uprosiłeś sobie śmierci twoich wrogów – lecz prosiłeś o rozum, aby zrozumieć Prawo; **12.** oto uczynię według twojego słowa; dam ci mądre i rozumne serce, takie, że podobnego do ciebie nie było przed tobą, ani nie powstanie po tobie. **13.** Ale dam ci i to, o co nie prosiłeś; zarówno bogactwo jak i chwałę, aby podobnego do ciebie nie było między królami po wszystkie twoje dni. **14.** A gdy będziesz chodził Moimi drogami, przestrzegając Moich wyroków i przykazań, jak postępował twój ojciec Dawid – wtedy przedłużę i twoje dni. **15.** I Salomon się obudził, bo to był sen. Zaś gdy przybył do Jerozolaim, stanął przed Arką Przymierza WIEKUISTEGO, złożył całopalenia, zarządził ofiary opłatne i wyprawił ucztę dla wszystkich swoich sług. **16.** Wtedy to przyszły do króla dwie nierządne kobiety oraz stanęły przed jego obliczem. **17.** A jedna z owych kobiet powiedziała: Błagam, mój panie! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu, więc u niej, w tym domu urodziłam. **18.** A trzeciego dnia po moim porodzie się zdarzyło, że urodziła i ta kobieta – a byliśmy razem i oprócz nas nie było z nami nikogo obcego w domu. **19.** Otóż w nocy umarł syn tej kobiety, ponieważ się na nim położyła. **20.** Zatem wstała wśród nocy, zabrała od mego boku mojego syna, kiedy twa służebnica spała oraz położyła go na swym łonie; zaś swego martwego syna położyła na moim łonie. **21.** A kiedy rano wstałam, by nakarmić mojego syna – oto był martwy. Ale gdy mu się z rana przypatrywałam, okazało się, że to nie był mój syn, którego urodziłam. **22.** Wtedy druga kobieta zawołała: Nie, ten jest moim synem, ten żywy, a twój syn jest martwy! Zaś tamta zawołała: Nie! Ale ten syn żywy! I tak się spierały wobec króla. **23.** A król powiedział: Ponieważ ta powiada: Ten żywy jest moim synem, a twój syn jest martwy; zaś tamta powiada: Nie! Ten martwy to twój syn, a mój syn to ten żywy! **24.** Dlatego powiedział król przynieście mi miecz! Więc przyniesiono miecz przed króla. **25.** Zaś król rzekł: Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i oddajcie połowę jednej oraz połowę drugiej. **26.** Wtedy kobieta, której syn był żywy zawołała do króla bowiem zapłonęła jej litość nad swym synem – mówiąc: Błagam, mój panie! Jej oddajcie to żywe dziecko i go nie zabijajcie! A druga wołała: Rozetnijcie, niech nie będzie ani moim, ani twoim! **27.** Wtedy król się odezwał, mówiąc: Oddajcie tamtej to żywe dziecko, nie zabijajcie go; ta jest jego matką. **28.** A gdy cały Izrael usłyszał o wyroku, który wydał król – uszanowali króla; bo widzieli, że jest w nim mądrość Boża, aby wymierzał sprawiedliwość.

Rozdział 4

1. Tak król Salomon został uznany nad całym Izraelem. **2.** A oto najprzedniejsi zarządcy jego dworu: Azarja, syn Cadoka – pierwszy przełożony. **3.** Elichoref i Achija, synowie Szyszy – sekretarze, Jehoszafat, syn Achiluda – kanclerz. **4.** Benajahu, syn Jehojady – nad wojskiem. Cadok i Abjatar kapłani. **5.** Azaria, syn Natana – nad urzędnikami. Zabud, syn Natana – był urzędnikiem i zaufanym króla. **6.** Achiszar był przełożonym dworu, a Adoniram, syn Abdy, przełożonym tych, co odrabiali pańszczyznę.

7. Salomon miał dwunastu urzędników nad całym Izraelem. Ci zaopatrywali w żywność króla i jego dwór. Co miesiąc inny miał dostarczać żywność. 8. A oto ich imiona: Ben–Chur na wzgórzu efraimskim. 9. Ben–Deker w Makac, w Szaalbim, w Beth Szemesz, w Elon i w Bet–Chanan. 10. Ben–Chesed w Arubot; do niego należało Socho i cała dzielnica Cheferu. 11. Ben–Abinadab – całe Nafat Dor; później miał on za żonę córkę Salomona – Tafatę. 12. Baana, syn Achiluda – Taanach, Megido i całe Beth–Szean, położone pod Jezreelem, przy Cartan, od Beth–Szeanu do Abel Mechola i aż po Jokmeam. 13. Ben–Geber w Ramot, w Gileadzie; do niego należały sioła Jaira, syna Menaszy, położone w Gileadzie oraz pas krainy Argob w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich miast zaopatrzonych w mury oraz zamknięcia z kruszcu. 14. Achinadab, syn Iddy, w Machanaim. 15. Achimaac w Naftali; później pojął on za żonę Bosmatę, córkę Salomona. 16. Baana, syn Chuszaja, w Aszer i Bealot. 17. Jehoszafath, syn Paruacha, w Issacharze. 18. Szymeja, syn Elego, w Benjaminie. 19. Geber, syn Uriego, w ziemi Gilead – kraju króla amorejskiego Sychona i króla Baszanu – Oga; i jeszcze jeden urzędnik, który był w tym kraju. 20. A Judejczycy i Izraelici byli liczni w mnogości jak piasek nad morzem; jedli, pili oraz się weselili.

Rozdział 5

1. Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki do ziemi pelisztyńskiej i aż do granicy Micraim; składały one dary oraz służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia. 2. Zapotrzebowanie żywności dla Salomona wynosiło dziennie: Trzydzieści kor przedniej mąki i sześćdziesiąt kor innej mąki. 3. Dziesięć tucznych byków, dwadzieścia byków pastewnych i sto owiec, oprócz jeleni, sarn, łani oraz tuczego ptactwa. 4. Miał on bowiem władzę nad całym krajem po tej stronie rzeki, od Tifsach do Azy; nad wszystkimi królestwami po tej stronie rzeki, i zażywał pokoju ze wszystkich stron. 5. Juda i Israel mieszkali bezpiecznie po wszystkie dni Salomona, każdy pod winoroślą oraz pod swym figowcem, od Dan – do Beer–Szeby. 6. Salomon posiadał też do swych wozów czterdzieści tysięcy koni przy żłobach i dwanaście tysięcy wierzchowców. 7. Więc owi urzędnicy króla Salomona zaopatrywali w żywność wszystkich, którzy mieli dostęp do królewskiego stołu, każdy w swoim miesiącu; oraz nie dopuszczali, aby czegokolwiek zabrakło. 8. Także dostarczali jęczmień oraz słomę dla koni i rumaków; na miejsce dokąd należało, każdy w swoim porządku. 9. Nadto Bóg dał Salomonowi bardzo wielką mądrość, roztropność oraz wiedzę tak rozległą jak piasek, który jest na brzegu morza. 10. Mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich synów Wschodu i całą mądrość Micraim. 11. Był mędrszym niż jakikolwiek człowiek, niż Ethan Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola; więc jego sława rozeszła się dookoła, pomiędzy wszystkie narody. 12. On ułożył trzy tysiące przypowieści, i było tysiąc pięć jego pieśni. 13. Rozprawiał także o drzewach, od cedru na Libanie – aż do izopu, który wyrasta z muru; mówił o zwierzętach, ptactwie, o gadach i o rybach. 14. Zatem ze wszystkich ludów, ze strony wszystkich królów ziemi przybywali ci, co słyszeli o jego mądrości, by posłuchać mądrości Salomona. 15. Do Salomona wysłał też swoje sługi Chiram, król Coru; bowiem słyszał, że pomazano go na króla,

zamiast jego ojca. Bo Chiram był przyjacielem Dawida po wszystkie dni. **16.** Posłał więc Salomon do Chirama, aby mu powiedzieć: **17.** Tobie samemu wiadomo, że mój ojciec Dawid nie zdołał zbudować Przybytku Imieniu WIEKUISTEGO, swojego Boga, z powodu wojen, które go ogarnęły; aż WIEKUISTY ich poddał pod stopy jego nóg. **18.** Teraz użył mi WIEKUISTY, mój Bóg, pokoju ze wszystkich stron; tak, że nie mam przeciwników, ani złowrogiego spotkania. **19.** Zamierzyłem więc zbudować Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, mojego Boga, tak jak WIEKUISTY zapowiedział Dawidowi, mojemu ojcu, gdy powiedział: Twój syn, którego zamiast ciebie postawię na twoim tronie – ten zbuduje Przybytek Mojemu Imieniu. **20.** Zatem rozporządź, aby mi naścinano cedrów na Libanie; niech moi słudzy przyłączą się do twych sług, a udzielię im w pełni wynagrodzenia jakie wyznaczysz. Wiadomo ci bowiem, że nie ma wśród nas nikogo, kto potrafi ścinać budulec, tak jak Cydończycy. **21.** A gdy Chiram usłyszał słowa Salomona bardzo się ucieszył i zawołał: Błogosławiony dziś WIEKUISTY, który dał Dawidowi mądrego syna, by panował nad tym licznym ludem! **22.** Zatem Chiram posłał do Salomona, aby mu oświadczyć: Słyszałem o co do mnie posłałeś. Uczynię zadość całemu twojemu żądaniu odnośnie drzew cedrowych i cyprysowych. **23.** Moi słudzy sprowadzą je z Libanu do morza, po czym na morzu każę je złożyć w tratwy, i na miejscu, które mi wyznaczysz, tam je rozbiję; a ty je zabierzesz. Ze swej strony uczynisz też zadość mojemu z kolei żądaniu, aby dostarczyć żywność mojemu domowi. **24.** I tak Chiram dostarczył Salomonowi cedrowych drzew, ile ich zażądał. **25.** Zaś Salomon dał Chiramowi dwadzieścia tysięcy kor pszenicy, jako żywność dla jego domu, oraz dwadzieścia tysięcy kor wytłoczonej oliwy. Tyle Salomon dostarczał rok rocznie Chiramowi. **26.** A WIEKUISTY obdarzył Salomona mądrością, jak mu przyrzekł, i był pokój między Chirame a Salomonem; nadto zawarli z sobą przymierze. **27.** Zaś król Salomon kazał pobrać z całego Izraela trzydzieści tysięcy ludzi odrabiających pańszczyznę. **28.** Z tych wysyłał na Liban po dziesięć tysięcy, co miesiąc na przemian; jeden miesiąc przebywali na Libanie, a dwa u siebie, w domu. Owymi pańszczyźnianymi pracami zarządzał Adoniram. **29.** Salomon miał także siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy tych, co łamali w górach kamienie. **30.** A oprócz urzędników ustanowionych nad robotą przez Salomona – trzy tysiące trzysta zarządzających ludem, który wykonywał robotę. **31.** I król rozkazał, aby łamano wielkie kamienie, kamienie ciężkie oraz kamienie ciosowe, na założenie fundamentów domu. **32.** Zatem budowniczości Salomona, budowniczości Chirama i Gibalczyki ciosali, przygotowując drewno oraz kamienie na budowę Przybytku.

Rozdział 6

1. A więc czterysta osiemdziesiątego roku po wyjściu synów Izraela z ziemi Micraim i czwartego roku panowania Salomona nad Izraelem, w miesiącu Zyw, czyli w miesiącu drugim, stało się, że zaczęto budować Przybytek na cześć WIEKUISTEGO. **2.** Ten Przybytek, który król Salomon budował WIEKUISTEMU, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści łokci

wysokości. **3.** A przedsionek przed główną budowlą Przybytku miał dwadzieścia łokci długości wszerz Przybytku i dziesięć łokci szerokości po przedniej stronie Przybytku. **4.** W Przybytku uczyniono ramy okienne oraz zamykane okna. **5.** A przy murze Przybytku, przy ścianach Przybytku, zbudowano wkoło galerię tak przy murze Domu, jak i przy Mównicy zaopatrzoną dokoła w boczne komnaty. **6.** Dolna galeria była szeroka na pięć łokci, środkowa szeroka na sześć łokci, zaś trzecia szeroka na siedem łokci. Z zewnątrz, wokół Przybytku uczynił występy w murze, tak aby belki nie wchodziły w mury Przybytku. **7.** Zaś Przybytek kiedy go budowano z gotowego kamienia, przyciosanego w łomach został zbudowany tak, że w Przybytku, kiedy go budowano, nie było słyhać kilofów, siekiery, bądź jakiegoś żelaznego narzędzia. **8.** Wejście do środkowej galerii było po prawej stronie Przybytku, zaś po krętych schodach wchodziło do środkowej, a ze środkowej do trzeciej. **9.** A kiedy zbudował Przybytek i go wykończył, kazał wyłożyć Przybytek oraz jego sklepienia rzędami cedrowych desek. **10.** Każda galeria zbudowana wokół Przybytku miała pięć łokci wysokości, a była spojona z budynkiem za pośrednictwem cedrowych belek. **11.** I doszło Salomona słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **12.** Ten Przybytek, który budujesz – dla Mnie zbudujesz; jeżeli będziesz postępował według Moich ustaw, wykonywał Moje sądy i przestrzegał wszystkich Moich przykazań, według nich postępując – wtedy utwierdzę Moje słowo o tobie, które wypowiedziałem do twojego ojca Dawida. **13.** Zamieszkać wśród synów Izraela i nie opuszczę Mojego izraelskiego ludu. **14.** Tak Salomon zbudował Przybytek oraz go wykończył. **15.** Ściany Przybytku wyłożył na zewnątrz cedrowymi taflami; zaś od posadzki Przybytku aż do ścian powały wyłożył go wewnątrz drzewem. A posadkę Przybytku wyłożył cyprysowymi taflami. **16.** Tak wyłożył cedrowymi taflami owe dwadzieścia łokci po tylnej stronie Przybytku, od posadzki aż do ścian powały. Wyłożył od wewnątrz aż do Mównicy, do miejsca Przenajświętszego. **17.** Zaś Przybytek, czyli sam Dom ku przodowi, miał czterdzieści łokci. **18.** Cedrowe tafle Przybytku były od wewnątrz ryte rzeźbami w formie ogórków oraz rozwartych pąków; wszystko składało się z cedru, więc nie było widać kamienia. **19.** A Mównicę urządził wewnątrz, w samym centrum Przybytku, by umieścić tam Arkę Przymierza WIEKUISTEGO. **20.** Zaś przed Mównicą – a miała ona dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości, oraz została pokryta szczerym złotem – ustawił ołtarz, który pokrył cedrowym drzewem. **21.** Salomon pokrył Przybytek od wewnątrz szczerym złotem, pociągnął złote łańcuchy przed Mównicą oraz pokrył ją złotem. **22.** Również cały Przybytek pokrył złotem – cały Przybytek aż do końca – nadto pokrył złotem cały ołtarz przy Mównicy. **23.** I z drzewa oliwkowego sporządził dla Mównicy dwa cheruby, po dziesięć łokci wysokości. **24.** Skrzydło jednego cheruba miało pięć łokci i pięć łokci skrzydło drugiego cheruba, tak, że było dziesięć łokci od krańca jednego skrzydła – do krańca drugiego. **25.** Dziesięć łokci miał także drugi cherub. Oba cheruby miały jedną miarę i jeden kształt. **26.** Wysokość jednego cheruba wynosiła dziesięć łokci i tak samo drugiego cheruba. **27.** I umieścił cheruby w środku Przybytku wewnętrznego; a skrzydła cherubów rozpostarto tak, że skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało drugiej ściany, podczas

gdy ich skrzydła stykały się jedno z drugim na środku Przybytku. **28.** Cheruby też pokrył złotem. **29.** Zaś wokoło, na wszystkich ścianach Przybytku wyrzył głębokie rzeźby cherubów, palm i rozwartych pąków, zarówno w gmachu wewnętrznym, jak i zewnętrznym. **30.** Także posadzkę Przybytku pokrył złotem, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. **31.** A jako wejście do Mównicy sporządził podwoje z oliwkowego drzewa, których nadproże i odrzwia tworzyły pięciokąt. **32.** Na dwóch podwojach z oliwkowego drzewa wyrzył rzeźby cherubów, palm i rozwartych pąków oraz pokrył je złotem, rozplaszczając złoto na cherubach oraz na palmach. **33.** Podobnie, z drzewa oliwkowego, sporządził odrzwia wejścia do gmachu, które tworzyły czworokąt. **34.** Dwa podwoje z drzewa cyprysowego; jedne drzwi składały się z dwóch kręcących się skrzydeł, oraz z dwóch kręcących się skrzydeł drugie drzwi. **35.** Nadto wyrzeźbił cheruby, palmy oraz rozwarte pąki oraz pokrył je złotem, dokładnie dopasowując do rzeźb. **36.** Wzniósł także mur wokół dziedzińca wewnętrznego, z trzech rzędów ciosu i jednego rzędu cedrowych belek. **37.** Fundament pod Przybytek WIEKUISTEGO położono czwartego roku, w miesiącu Zyww. **38.** Zaś jedenastego roku, w miesiącu Bul – czyli w miesiącu ósmym – wykończono Przybytek we wszystkich szczegółach i według całego tego porządku; więc budował go siedem lat.

Rozdział 7

1. Salomon budował też przez trzynaście lat swój własny pałac i wykończył cały swój pałac. **2.** Zbudował mianowicie gmach parku Libańskiego – jego długość była sto łokci, szerokość pięćdziesiąt łokci, a jego wysokość trzydzieści łokci – na czterech rzędach cedrowych kolumn, z cedrowymi belkami na owych kolumnach. **3.** A ponad bocznymi kolumnami wzniesionymi na czterdziestu pięciu kolumnach, po piętnaście w rzędzie – był on taflowany cedrowym drzewem. **4.** Umieszczono trzy rzędy na przestrzał, mianowicie każdy otwór położony był naprzeciw drugiego, w trzech rzędach. **5.** A wszystkie drzwi i podwoje były czworokątne, na przestrzał; zaś każdy otwór położony był naprzeciwko drugiego, trzema rzędami. **6.** Także wzniósł halę kolumnową, długą na pięćdziesiąt łokci, a szeroką na trzydzieści łokci; wraz z halą na przedzie, kolumnami oraz daszkiem na froncie. **7.** Nadto wzniósł on halę tronową, czyli halę sądową, w której wydawał sądy; a była ona wyłożona od posadzki aż do stropu. **8.** Zaś swój pałac, w którym mieszkał, postawił na drugim dziedzińcu, na zewnątrz od hali, a zbudowany on był w podobny sposób. Również dla córki faraona, którą Salomon pojął, wzniósł gmach, podobny do owej hali. **9.** Wszystko to było z kosztownego kamienia, tego samego wymiaru co kamienie ciosowe, oraz rzeźbione dłutem na zewnątrz i od wewnątrz od fundamentu aż do spodnich krokwi, od frontonu aż do wielkiego dziedzińca. **10.** Także fundament był z kosztownego kamienia, z dużych kamieni kamieni dziesięciolokciowych oraz kamieni ośmiolokciowych. **11.** A z wierzchu były kosztowne kamienie, tego samego wymiaru co kamienie ciosowe oraz cedrowe deski. **12.** Wielki dziedziniec miał wkoło również trzy rzędy kamienia ciosanego i jeden rząd belek cedrowych, tak jak wewnętrzny dziedziniec Przybytku WIEKUISTEGO i przedsionek tego Przybytku. **13.** Król Salomon posłał też i sprowadził Chirama z Tyru.

14. Był to syn wdowy z pokolenia Naftali, a jego ojciec był Tyryjczykiem, miedziarzem, pełnym przemyślności, wynalazczości i umiejętności w wykonywaniu wszelkiej roboty z miedzi. Przybył on do króla Salomona i wykonał dla niego całą robotę. **15.** Ulał mianowicie dwie kolumny z miedzi; jedna kolumna była wysokości osiemnastu łokci, a sznur obejmował każdą kolumnę na dwanaście łokci. **16.** Przygotował też dwa, ulane z miedzi kapitele, by je umieścić na wierzchu kolumn; pięć łokci miała wysokość jednego kapitelu i pięć łokci wysokość drugiego kapitelu. **17.** Nadto przygotował do tych kapiteli siatkowej roboty kraty i plecionki roboty łańcuskowej, które były na wierzchu kolumn – siedem dla jednego kapitelu i siedem dla drugiego kapitelu. **18.** A kolumny zrobił tak, aby wokół, na jednej kracie, na wierzchu kapiteli, były dwa rzędy granatów w celu przybrania; podobnie uczynił na drugim kapitelu. **19.** A na owych kapitelach, co były na wierzchu kolumn, był wyrób w kształcie lilii, na cztery łokcie, taki jak w przysionku. **20.** Zaś kapitele wznosiły się na dwóch kolumnach również i powyżej, w pobliżu wypukłości, która była po stronie kraty. Na jednym i drugim kapitelu, rzędami, było wokół dwieście granatów. **21.** I postawił owe kolumny w przysionku Przybytku. A gdy dźwignął prawą kolumnę, nadał jej miano Jachin, zaś gdy dźwignął drugą kolumnę, nadał jej miano Boaz. **22.** Zaś na wierzchu kolumn umieścił wyrób w kształcie lilii. I tak została dokonana robota owych kolumn. **23.** Nadto uczynił odlewany, zaokrąglony Wodozbiór. Od jednego brzegu do drugiego było dziesięć łokci; jego wysokość była wkoło na pięć łokci, a sznur obejmował go dookoła na trzydzieści łokci. **24.** I otaczały go dookoła, pod brzegiem, pukle w formie ogórków; okalały dookoła Wodozbiór po dziesięć na każdym łokciu; razem z nim ulano w jednym odlewie dwa rzędy takich pukli. **25.** Spoczywał on na dwunastu bykach; trzy zwracały się ku północy, trzy zwracały się ku zachodowi, trzy zwracały się ku południowi, a trzy zwracały się ku wschodowi; zaś Wodozbiór był na nich, z wierzchu, a wszystkie ich tyły były od wewnątrz. **26.** Jego grubość była na dłoń, zaś jego brzeg jakby wyrób na brzegu kielicha, na kształt pączka lilii; mieścił on w sobie dwa tysiące bat. **27.** Przygotował także podnóża z kruszcu w liczbie dziesięciu; każde takie podnóże było długie na cztery łokcie, na cztery łokcie szerokie i na trzy łokcie wysokie. **28.** A taka była robota tych podnóży: Miały one listwowania, czyli listwy między wiązaniami. **29.** Zaś na listwowaniach, pomiędzy wiązaniami, były lwy, byki i cheruby; a ponad listwowaniem, u góry basen; natomiast poniżej lwów i byków zwiślały festony. **30.** Każde podnóże miało osie z kruszcu i cztery koła z kruszcu. A na czterech jego rogach były nasady; owe nasady były odlane poniżej umywalni i z każdej strony zwiślały festony. **31.** Jego otwór, począwszy od wnętrza kapitelu, wzwyż, miał w przecięciu łokieć; otwór kapitelu był okrągły, w formie basenu i miał półtora łokcia. Także na brzegach tego otworu były rzeźby; jednak listwowania nie były okrągłe, a kwadratowe. **32.** Poniżej listew znajdowały się cztery koła, a rękojeści do obrotu kół przylegały do podłoża. Każde koło miało półtora łokcia wysokości. **33.** Zaś forma kół była na wzór formy koła u wozu. Ich rękojeści, obręcze, szprychy i piasty – wszystko było odlewane. **34.** Na czterech rogach każdego podnóża były cztery nasady; te nasady wychodziły z samego odlewu podnóża. **35.** Na górnej części każdego podnóża

była na pół łokcia wysoka nasada, dookoła zaokrąglona, tak, że każde podnóże miało u góry dwie rękojeści do obrotu i z niego wychodzące swoje listwy. **36.** A na tablicach, rękojeściach oraz na listwowaniach każdego, wyrył cheruby, lwy i palmy, i dookoła festony w każdym odstępie. **37.** W ten sam sposób przygotował dziesięć podnóży; wszystkie były jednego odlewu, jednej miary i jednej formy. **38.** Z kruszcu przygotował także dziesięć umywalni, każda umywalnia mieściła czterdzieści bat i każda umywalnia miała cztery łokcie; dla każdego z dziesięciu podnóży było po jednej umywalni. **39.** I umieścił podnóża – pięć po prawej stronie Przybytku i pięć po lewej stronie Przybytku; zaś Wodozbiór umieścił po prawej stronie Przybytku, idąc ku wschodowi od południowej strony. **40.** Chiram przygotował też miednice, łopaty i kropielnice. Tak Chiram dokonał roboty całego dzieła, które przygotował z polecenia króla Salomona do domu WIEKUISTEGO. **41.** Dwie kolumny, dwa koliste kapitele, które znajdowały się na wierzchu kolumn i dwie plecionki dla przybrania kulistych kapiteli, które były na wierzchu kolumn. **42.** Nadto czterysta granatów dla dwóch plecionek; po dwa rzędy granatów dla każdej plecionki, które ubierały dwa kuliste kapitele, umieszczone na kolumnach. **43.** Dziesięć podnóży i dziesięć miednic na tych podnóżach. **44.** Jeden Wodozbiór oraz dwanaście byków pod tym Wodozbiorem. **45.** Zaś kotły, łopaty, kropielnice i wszystkie naczynia, które do domu WIEKUISTEGO przygotował Chiram z polecenia króla Salomona, były z polerowanej miedzi. **46.** Król odlewał je w formach, w okolicy Jardenu, w głębi ziemi, pomiędzy Sukoth a Cartanem. **47.** I Salomon kazał złożyć wszystkie te naczynia; lecz nie zbadano wagi miedzi z powodu ich wielkiego mnóstwa. **48.** Potem Salomon przygotował wszystkie przybory należące do wewnętrznej części Przybytku WIEKUISTEGO: Złoty Ołtarz i Stół ze złota, na którym spoczywał chleb wystawny. **49.** Świeczniki ze szczerzego złota pięć po prawej i pięć po lewej stronie, przed Mównicą; kwiaty, lampy i szczypczyki ze złota. **50.** Nadto ze szczerzego złota miednice, noże, kropielnice, kadzielnice i węglarki; nawet ze złota były zawiasy do drzwi wewnętrznego Przybytku, tak w Przenajświętszym, jak i do drzwi od Przybytku Świątyni. **51.** Gdy więc dokonana została cała robota, którą zarządził król Salomon dla Przybytku WIEKUISTEGO, Salomon wniósł tam świętości swojego ojca Dawida: Srebro, złoto i naczynia, oraz złożył to do skarbców Przybytku WIEKUISTEGO.

Rozdział 8

1. Wtedy Salomon zwołał starszych Izraela oraz wszystkich naczelników pokoleń przywódców rodów synów izraelskich, do siebie, króla Salomona, do Jeruzalaim, w celu sprowadzenia z miasta Dawida, czyli z Cyonu, Arki Przymierza WIEKUISTEGO. **2.** Zatem w miesiącu wylewów – a jest to miesiąc Siódmy, w uroczyste święto, zgromadzili się u Salomona ci wszyscy mężowie Izraela. **3.** A gdy przybyli starsi Izraela – kapłani dźwignęli Arkę. **4.** I przenieśli Arkę WIEKUISTEGO, Przybytek Zboru, i wszystkie święte przybory, które były w Przybytku. Przenieśli je kapłani oraz lewici. **5.** Zaś król Salomon oraz cały zbór izraelski, który stawił się z nim przed obliczem Arki, ofiarowali owce i byki,

których nie liczono oraz nie zliczano z powodu mnóstwa. **6.** Wreszcie kapłani wnieśli Arkę Przymierza WIEKUISTEGO na jej miejsce, do Mównicy Przybytku, do miejsca Przenajświętszego, pod skrzydła cherubów. **7.** Bowiem cheruby rozpościerały skrzydła nad miejscem Arki, tak, że cheruby z wierzchu okrywały Arkę oraz jej drążki. **8.** Zaś te drążki były tak przedłużone, że ich końce były widziane ze Świętego, na przedniej stronie wnętrza; jednak nie było ich widać z zewnątrz; tam pozostały aż po dzisiejszy dzień. **9.** W Arce nie było nic innego oprócz dwóch Kamiennych Tablic, które złożył tam Mojżesz przy górze Choreb, gdzie WIEKUISTY zawarł Przymierze z synami Izraela, po ich wyjściu z ziemi Micraim. **10.** A gdy kapłani wychodzili ze Świętego, stało się, że obłok zaległ Przybytek WIEKUISTEGO. **11.** Z powodu obłoku i kapłani nie mogli zostać, by pełnić służbę; bowiem majestat WIEKUISTEGO nappełniał cały Przybytek WIEKUISTEGO. **12.** Wtedy Salomon powiedział: WIEKUISTY! Ty, który postanowiłeś zamieszkać we mgle. **13.** Tobie zbudowałem ten Dom na Przybytek; siedzibę, abyś w nim zamieszkał na wieki. **14.** Po czym król zwrócił swoje oblicze i wielbił Boga całemu zgromadzeniu Izraela a całe zgromadzenie Izraela stało. **15.** Potem powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który mówił swoimi ustami do mojego ojca Dawida, a swoją mocą spełnia to, co wtedy wypowiedział. **16.** Od czasu, w którym wyprowadziłem z Micraim Mój izraelski lud, nie wybrałem ze wszystkich pokoleń izraelskich dotąd miasta w celu zbudowania domu, w którym by przebywało Moje Imię; ale teraz wybrałem Dawida, aby był nad Moim izraelskim ludem. **17.** Mój ojciec Dawid wprawdzie postanowił w swoim sercu zbudować Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Izraela; **18.** ale WIEKUISTY powiedział do mojego ojca Dawida: Ponieważ postanowiłeś w swoim sercu wybudować Przybytek Mojemu Imieniu – dobrze uczyniłeś, że to postanowiłeś w twoim sercu. **19.** Jednak nie ty zbudujesz ten Przybytek, lecz twój syn, który wyjdzie z twoich bioder – ten zbuduje Przybytek Mojemu Imieniu. **20.** I tak WIEKUISTY utwierdził Swoje słowo, które wypowiedział, i powstałem ja, zamiast mojego ojca Dawida, zasiadłem na tronie izraelskim – jak powiedział WIEKUISTY, i zbudowałem ten Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Izraela. **21.** Także wyznaczyłem tam miejsce dla Arki, w której umieszczono Przymierze WIEKUISTEGO, jakie zawarł z naszymi przodkami, kiedy ich wyprowadził z ziemi Micraim. **22.** Potem, wobec całego zgromadzenia Izraela, Salomon stanął przed ołtarzem WIEKUISTEGO, wyciągnął swoje dłonie ku niebiosom **23.** oraz powiedział: WIEKUISTY, Boże Izraela, nie ma boga podobnego do Ciebie, ani wysoko w niebiosach, ani nisko na ziemi; Ty, który zachowujesz Przymierze i łaskę Twoim sługom, co chodzą przed Tobą całym sercem; **24.** Ty, który spełniłeś Swojemu słudze Dawidowi to, co mu obiecałeś. Tak, to Ty wypowiedziałeś Swoimi ustami, a Swoją ręką uskuteczniłeś, jak to się dzisiaj okazuje. **25.** Dlatego teraz, o WIEKUISTY, Boże Izraela, dochowaj Twojemu słudze mojemu ojcu Dawidowi to, co mu obiecałeś, gdy powiedziałeś: Przed Moim obliczem nie zabraknie ci nigdy męża, by zasiadał na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą przestrzegać swoich dróg, chodząc przede Mną tak, jak ty przede Mną chodziłeś. **26.** Teraz więc, o Boże Izraela, niech się także utwierdzi Twoje słowo, które

obiecałeś mojemu ojcu – Twojemu słudze Dawidowi. **27.** Czyżby rzeczywiście Bóg miał zamieszkać na ziemi? Oto niebiosa oraz niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a coś dopiero ten Przybytek, który zbudowałem. **28.** Zwróć się do modlitwy oraz błagania Twego sługi, o WIEKUISTY, mój Boże, byś wysłuchał wołania i modlitwy, którą dzisiaj zanosi do Ciebie Twój sługa. **29.** Aby Twoje oczy czuwały dniem i nocą nad tym Przybytkiem; nad miejscem, co do którego obiecałeś: Tu będzie Moje Imię; i wysłuchaj modlitwy, którą w tym miejscu będzie wznosił Twój sługa. **30.** Chciej wysłuchać błagalnych prośb Twego sługi oraz Twojego ludu izraelskiego, którymi będą się modlić na tym miejscu; tak, chciej wysłuchać z miejsca Twojej siedziby, z niebios, a po wysłuchaniu racz odpuścić. **31.** Gdyby ktoś zgrzeszył przeciw swojemu bliźniemu i nałożył na niego przysięgę tak, że musiał przysiąc, i by przyszedł z przysięgą przed Twój ołtarz w tym domu, **32.** chciej z niebios wysłuchać, rozstrzygnąć oraz wymierzyć sprawiedliwość Twoim sługom. Aby winnego potępić, zwalając jego czyn na jego głowę, zaś niewinnego usprawiedliwić, używając mu według jego prawości. **33.** Gdyby Twój lud izraelski był porażony przez nieprzyjaciela, ponieważ zgrzeszyli przeciw Tobie, a nawrócą się do Ciebie, wyznając Twoje Imię, modląc się i błagając Cię w tym Przybytku, **34.** chciej wysłuchać z niebios i odpuścić grzech Twojego izraelskiego ludu oraz przywrócić ich na ziemi, którą oddałeś ich przodkom. **35.** Gdyby niebo było zamknięte oraz nie było deszczu, ponieważ zgrzeszyli przeciw Tobie, a modlili się na tym miejscu, wyznając Twoje Imię i nawracając się ze swojego grzechu, ponieważ ich upokorzyłeś **36.** chciej z niebios wysłuchać i odpuścić grzech Twoich sług, i Twojego ludu izraelskiego, wskazując im dobrą drogę, którą powinni chodzić. Zechciej też zesłać deszcz na ziemię, którą oddałeś w dziedzictwo Twojemu ludowi. **37.** Gdyby w kraju nastał głód, gdyby nawiedził go mór, śniedź, rdza, chrząszcz, albo szarańcza; gdyby go w kraju oblegał wróg w jego własnych miastach; gdyby wybuchła jakaś plaga, czy też choroba **38.** jakkolwiek modlitwę, czy jakkolwiek prośbę, zanesioną przez jakiegoś człowieka, albo przez cały Twój lud izraelski, który poznał ranę swojego serca i wyciągnął swe ręce w tym Przybytku – **39.** wysłuchaj z niebios, miejsca Twojej siedziby i odpuść. Nadto spraw, by każdemu było dane według jego dróg, tak jak Ty poznasz jego serce. Bo Ty jeden znasz serce wszystkich synów ludzkich. **40.** I by się Ciebie obawiali po wszystkie dni, dopóki będą żyć na ziemi, którą oddałeś naszym przodkom. **41.** Ale i cudzoziemca, który nie należy do Twojego ludu izraelskiego, jeśli przybył z dalekiej ziemi dla Twojego Imienia **42.** bo usłyszą o Twoim wielkim Imieniu, o Twojej przemożnej ręce i o Twoim wyciągniętym ramieniu jeśli przybędzie i pomodli się w tym Przybytku, **43.** zechciej wysłuchać z niebios, miejsca Twojej siedziby, oraz spełnić wszystko, o co ten cudzoziemiec do Ciebie zawoła. By wszystkie ludy poznały Twoje Imię oraz się Ciebie obawiały jak Twój lud izraelski; i by poznały, że Twoje Imię jest wyznaczone nad tym Przybytkiem, który zbudowałem. **44.** Gdyby Twój lud wyruszył drogą, którą Ty ich wyślesz, na wojnę przeciw swojemu wrogowi i pomodlą się do WIEKUISTEGO w stronę miasta, które wybrałeś, i Przybytku, który zbudowałem Twojemu Imieniu **45.** chciej wysłuchać z Nieba modlitwę i ich błagalną prośbę oraz utwierdź ich prawo. **46.** A jeśli zgrzeszą przeciw Tobie – nie ma bowiem człowieka,

który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich oraz poddasz ich w moc wroga tak, że zaborcy uprowadzą ich do dalekiej, czy bliskiej ziemi wroga; **47.** a w owej ziemi, do której zostali uprowadzeni, opamiętają się w swoim sercu, nawrócą się i na ziemi swoich zaborców będą Cię błagali, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, byliśmy przewrotni i niegodziwi. **48.** I nawrócą się do Ciebie całym sercem, i całą swą duszą na ziemi swoich wrogów, którzy ich uprowadzili oraz pomodlą się do Ciebie w stronę ich ziemi, którą oddałeś ich przodkom; ku miastu, które wybrałeś oraz ku Przybytkowi, który zbudowałem Twojemu Imieniu – **49.** zechciej wysłuchać z niebios, z miejsca Twojej siedziby, ich modlitwy, błagania i prośby oraz utwierdź ich prawo. **50.** Odpuść Twojemu ludowi to, co Ci zgrzeszyli oraz wszystkie przestępstwa, którymi wykroczyli przeciw Tobie, i pozwól im znaleźć zmiłowanie u ich zaborców, by mieli nad nimi litość. **51.** Bo to lud i Twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Micraim, spośród żelaznej topieli. **52.** Niech Twe oczy będą otwarte na błagalne prośby Twojego sługi oraz błagalne prośby Twojego ludu – Israela; abyś ich wysłuchiwał we wszystkim, o co Cię będą wzywać. **53.** Bowiem wyróżniłeś ich Sobie na własność spośród wszystkich ludów ziemi co wypowiedziałeś przez Twojego sługę Mojżesza, kiedy z Micraim wyprowadziłeś naszych przodków, o Panie, WIEKUISTY! **54.** A gdy Salomon skończył się modlić do WIEKUISTEGO – całą tą błagalną modlitwą i prośbą, powstał sprzed ołtarza WIEKUISTEGO, gdzie klęczał na kolanach z rozpostartymi ku Niebu dłońmi, **55.** stanął, oraz donośnym głosem wielbił Boga całemu zgromadzeniu Israela, mówiąc: **56.** Błogosławiony WIEKUISTY, który użyczył pokoju Swojemu ludowi izraelskiemu, tak jak to przyobiecał. Nie chybiła żadna obietnica ze wszystkich Jego przyrzeczeń, które obiecał przez Swojego sługę Mojżesza. **57.** Niech nasz Bóg, WIEKUISTY, będzie tak z nami, jak był z naszymi przodkami. Niech nas nie opuszcza, ani nie porzuca; **58.** ale skłoni nasze serce ku Sobie, byśmy chodzili wszystkimi Jego drogami i przestrzegali przykazań, ustaw i Jego sądów, które powierzył naszym przodkom. **59.** A te moje słowa, którymi błagałem przed WIEKUISTYM, niech dniem i nocą będą bliskie WIEKUISTEMU, naszemu Bogu, by utwierdzał prawo Swojego sługi oraz prawo Swojego izraelskiego ludu, stosownie do potrzeb każdego dnia. **60.** Aby wszystkie ludy ziemi poznały, że sam WIEKUISTY jest Bogiem, i nikt inny. **61.** Niech wasze serce będzie szczere wobec WIEKUISTEGO, naszego Boga, abyście postępowali według Jego ustaw oraz strzegli Jego przykazań, tak jak to jest dzisiejszego dnia. **62.** I król, a z nim cały Israel, składali rzeźne ofiary przed WIEKUISTYM. **63.** Salomon złożył jako ofiarę opłatną, którą zarzął na cześć WIEKUISTEGO: Dwadzieścia dwa tysiące byków i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i cały Israel poświęcili Przybytek WIEKUISTEGO. **64.** Tego samego dnia król poświęcił środkową część dziedzińca, położonego przed Przybytkiem WIEKUISTEGO, ofiarując tam całopalenia, ofiary z pokarmów i łoje ofiar opłatnych. Bowiem miedziany ołtarz, który znajdował się przed WIEKUISTYM, był zbyt szczupłym, by pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów i łoje ofiar opłatnych. **65.** Tak Salomon obchodził w tym czasie uroczystość przed obliczem WIEKUISTEGO przez siedem i siedem dni, a więc przez dni czternaście, a wraz z nim cały Israel – wielkie zgromadzenie; począwszy od okolicy

prowadzącej do Chamath, aż do micraimskiego potoku. **66.** Zaś ósmego dnia rozpuścił lud. Więc pożegnali króla i weseli oraz dobrej myśli z powodu całego dobra, które WIEKUISTY wyświadczył Swojemu słudze Dawidowi oraz Swemu izraelskiemu ludowi poszli do swych namiotów.

Rozdział 9

1. Gdy Salomon zakończył budowę Przybytku oraz królewskiego pałacu, spełniając każdy swój zamysł, jaki pragnął wykonać, **2.** po raz drugi WIEKUISTY ukazał się Salomonowi, tak jak mu się ukazał w Gibeonie. **3.** I WIEKUISTY do niego powiedział: Słyszałem twoje modły i błagania, które do Mnie wznosiłeś. Poświęciłem ten Przybytek, który zbudowałeś, kładąc tam, na wieki Moje Imię; tam będą Moje oczy i serce po wszystkie czasy. **4.** Zatem jeśli będziesz postępował przede Mną tak, jak postępował przede Mną twój ojciec Dawid – w szczerości serca i uczciwie, czyniąc według wszystkiego, co ci przykazałem, strzegąc Moich ustaw i sądów **5.** na zawsze utwierdzę tron twojego królestwa nad Israelem, jak obiecałem twojemu ojcu Dawidowi, gdy powiedziałem: Nie zabraknie ci nigdy męża na tronie Izraela. **6.** Gdybyście jednak się odwrócili ode Mnie, wy oraz wasze dzieci, nie przestrzegając Moich przykazań i wyroków, które wam przedstawiłem, a poszli służyć cudzym bogom, oraz się przed nimi korzyli, **7.** wtedy zgładzę Izraela z powierzchni ziemi, którą im oddałem oraz usunę sprzed Mojego oblicza Przybytek, który poświęciłem Mojemu Imieniu; a Israel będzie przypowieścią i urągowiskiem między wszystkimi narodami. **8.** Zaś koło tego Przybytku, który miał być wysokim – każdy, kto przejdzie obok niego, zdrętwieje oraz świśnie. A kiedy się zapytają: Czemu WIEKUISTY tak uczynił tej ziemi i temu Przybytkowi? **9.** Wtedy odpowiedzą: Dlatego, że opuścili swojego Boga, WIEKUISTEGO, który wyprowadził ich przodków z ziemi Micraim – a trzymali się cudzych bogów, korzyli się i im służyli. Dlatego WIEKUISTY przyprowadził na nich całą tą niedolę. **10.** Zaś po upływie dwudziestu lat, w których Salomon wznosił dwie owe budowle – Przybytek WIEKUISTEGO oraz pałac królewski, **11.** odstąpił Chiramowi dwadzieścia miast z galilejskiej ziemi, bowiem Chiram, król Tyru, wspierał Salomona cedrowym drzewem i drzewem cyprysowym, jak również złotem ile zażądał. **12.** Zatem Chiram wyruszył z Tyru, aby obejrzeć miasta, które odstąpił mu Salomon – ale mu się nie spodobały. **13.** Zatem powiedział: Cóż to za miasta, które mi odstąpiłeś, mój bracie? Dlatego nazywają je krainą Kabul aż do dzisiejszego dnia. **14.** A Chiram posłał królowi sto dwadzieścia talentów złota. **15.** Zaś tak się rzecz miała z poborem, który król Salomon kazał wziąć na budowę Przybytku WIEKUISTEGO oraz swojego pałacu, twierdzy Millo i muru jerozolimskiego, a także warowni: Hacoru, Megidda i Gezeru. **16.** Bowiem nadciągnął faraon, król Micraimu, zdobył Gezer, spalił go ogniem, zaś osiadłych w mieście Kanaanejczyków wymordował. Następnie oddał je w wianie swojej córce, małżonce Salomona. **17.** Dlatego Salomon obwarował Gezer i dolne Beth Choron. **18.** Nadto Baalat i Tadmor na puszczy pośród kraju. **19.** I wszystkie miasta na zapasy, które należały do Salomona; miasta dla wozów, miasta dla konnicy oraz wszystko co Salomon jeszcze zapragnął zbudować w Jeruzalaim, na Libanie oraz w całym

kraju swojego władztwa. **20.** Cała też ludność, co jeszcze została z Amorejczyków, Chittejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów, a która do Izraela nie należała **21.** mianowicie ich potomkowie, co pozostali po nich w kraju, gdyż Israelici nie mogli ich wypłenić – tych Salomon powołał do obowiązkowej pracy aż do dzisiejszego dnia. **22.** Zaś z synów Izraela Salomon nie uczynił nikogo niewolnikiem, lecz byli to wojskowi i jego urzędnicy, naczelnicy i jego wodzowie, dowódcy wozów oraz jego konnicy. **23.** Oto liczba przełożonych nadzorców, którzy byli ustanowieni nad dziełem Salomona lud, zajęty przy robocie, dozorowało pięciuset pięćdziesięciu. **24.** Zaś córka Faraona wprowadziła się do swojego własnego pałacu, który dla niej zbudował, obwarowując też Millo. **25.** Trzy razy do roku Salomon składał na Ofiarnicy, którą zbudował WIEKUITEMU, całopalenia i ofiary opłatne; zaś po wykończeniu Przybytku, palił też kadzidło na Ołtarzu, który stał przed obliczem WIEKUISTEGO. **26.** Nadto król Salomon wybudował okręty w Ecjon–Geber, położonym przy Elath, nad brzegiem morza Sitowia, w ziemi edomickiej. **27.** Zaś Chiram wyprawiał na te okręty swoich poddanych, żeglarzy obeznanych z morzem, by towarzyszyli poddanym Salomona. **28.** Więc przybyli do Ofiru i zabrali stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota oraz sprowadzili je królowi Salomonowi.

Rozdział 10

1. O sławie Salomona, ze względu na chwałę WIEKUISTEGO, usłyszała też królowa Szeby i przybyła, aby wypróbować go zagadkami. **2.** Wkroczyła do Jeruszałaim z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłędami niosącymi wonne korzenie, złoto i wielkie mnóstwo drogocennych kamieni. Zaś gdy weszła do Salomona powiedziała mu wszystko, co sobie zaplanowała. **3.** A Salomon odpowiadał na wszystkie jej pytania; nie było rzeczy, która by była ukryta przed królem i na którą by nie odpowiedział. **4.** Więc gdy królowa Szeby poznała całą mądrość Salomona i pałac, który zbudował, **5.** i dania na jego stół, mieszkania jego dworzan, urząd jego sług i ich stroje, jego podczaszych i całopalenia, które składał w Przybytku WIEKUISTEGO, nie posiadała się ze zdumienia **6.** oraz powiedziała do króla: To było prawdą, co w mym kraju słyszałam o twoich sprawach oraz o twej mądrości. **7.** Nie chciałam uwierzyć w te rzeczy, dopóki nie przybyłam oraz własnymi oczami nie widziałam. Bo oto nie opowiedziano mi i połowy; gdyż posiadasz więcej mądrości i dóbr niż niosła wieść, którą słyszałam. **8.** Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, co zawsze pełnią służbę przed twym obliczem i przysłuchują się twojej mądrości. **9.** Niech będzie uwielbiony WIEKUISTY, twój Bóg, który Sobie upodobał ciebie, by cię ustanowić na tronie Izraela. WIEKUISTY na zawsze umiłował Izraela, dlatego ustanowił cię królem, byś sprawował Prawo i sprawiedliwość. **10.** Potem podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota, wonne korzenie i całe mnóstwo drogocennych kamieni. Nigdy już nie nadeszła taka ilość wonnych korzeni, aby dorównać tym, którymi królowa Szeby obdarowała króla Salomona. **11.** Ale i okręty Chirama, które sprowadziły złoto z Ofiru, przywiozły także z Ofiru wielką ilość sandałowego drzewa oraz drogocennych kamieni. **12.** A król sporządził z sandałowego drzewa bariery w Przybytku WIEKUISTEGO, królewskiego pałacu

oraz cytry i harfy dla pieśniarzy. Nigdy nie nadeszło już tyle drzewa sandałowego, ani go nie widziano, aż do dzisiejszego dnia. **13.** Zaś król Salomon dał królowej Szeby wszystko, czego zażądała i uprosiła, a oprócz tego obdarował ją według tego, czym taki jak Salomon obdarować był w mocy. Potem odeszła i wróciła do swego kraju; ona wraz ze swoimi sługami. **14.** A waga złota, które jednego roku nadeszło do Salomona wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota. **15.** Nie licząc dochodu od wędrownych kramarzy, z handlu kupców i od wszystkich królów Arabii oraz namiestników tego kraju. **16.** Więc Salomon sporządził dwieście tarcz z kutego złota; na każdą tarczę zużył sześćset szekli złota. **17.** Do tego trzysta puklerzy z kutego złota; na każdy puklerz zużył trzy miny złota. I król umieścił je w domu parku Libańskiego. **18.** Nadto król sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go szczerym złotem. **19.** Tron miał sześć stopni, a górna część, z tyłu tronu, była zaokrąglona. Zaś na wysokości siedzenia, z obu stron były poręcze, a obok poręczy stały dwa lwy. **20.** Nadto na sześciu stopniach stało tam dwanaście lwów, z jednej i drugiej strony; podobnego nie zrobiono dla żadnego z królestw. **21.** Także wszystkie puchary króla Salomona były ze złota; jak również wszystkie sprzęty domowe parku Libańskiego były ze szczerego złota – nie było tam srebra. Bo srebro za czasów Salomona było uważane za nic. **22.** Król posiadał na morzu okręty Tarsyzszu, przy okrętach Chirama. Okręty Tarsyzszu przybywały raz na trzy lata i sprowadzały złoto, srebro i kość słoniową, małpy i pawie. **23.** Tak król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem oraz mądrością. **24.** A cały świat pragnął zobaczyć Salomona, aby usłyszeć jego mądrość, którą Bóg złożył w jego sercu. **25.** Przy tym każdy składał co roku swój dar srebrne i złote naczynia, szaty, broń, aromaty, konie i muły. **26.** Więc Salomon nagromadził wozów i jezdnych tyle, że posiadał tysiąc czterysta wozów i dwanaście tysięcy jezdnych; a ulokował ich w miastach przeznaczonych dla wozów oraz w pobliżu króla, w Jeruzalaim. **27.** Król sprawił, że w Jeruzalaim srebro było tak pospolite jak kamienie, a cedry jak dzikie figowce, co rosły w wielkiej ilości na nizinie. **28.** Dla Salomona następował też wywóz koni z Micraim. Karawany królewskich kupców za pieniądze skupowały całe tabuny. **29.** Wóz wywożono z Micraim i sprowadzano za sześćset szekli srebrem, a konia za sto pięćdziesiąt. Za ich pośrednictwem, w taki sam sposób sprowadzano je dla wszystkich chittejskich królów oraz dla królów amorejskich.

Rozdział 11

1. Król Salomon, oprócz córki faraona, pokochał liczne, cudzoziemskie niewiasty: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Cydonitki oraz Chittejki; **2.** zatem z ludów, co do których WIEKUISTY nakazał synom Izraela: Nie mieszkajcie się z nimi i niech oni nie mieszkają się z wami; bo niewątpliwie nakłonią wasze serca ku swoim bóstwom. Do tych Salomon namiętnie przyłgnał. **3.** Mianowicie posiadał siedemset żon i trzysta nałożnic, więc kobiety uwiodły jego serce. **4.** A gdy Salomon się zestarzał, jego kobiety skłoniły go ku obcym bóstwom tak, że jego serce nie było już szczere wobec WIEKUISTEGO, swojego Boga, jak serce jego ojca Dawida. **5.** Salomon chodził za Astartą – bóstwem Cydończyków, i za Malkamem –

ohydą Ammonitów. **6.** Salomon czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i nie był zupełnie oddany WIEKUISTEMU, jak jego ojciec Dawid. **7.** Wtedy to Salomon zbudował wyżynę dla Kemosza – ohydy Moabitów, na górze położonej po wschodniej stronie Jeruszałaim; oraz dla Molocha – ohydy Ammonitów. **8.** Tak samo uczynił dla wszystkich swoich cudzoziemskich kobiet, które paliły kadzidła oraz ofiarowywały swoim bożkom. **9.** Zatem WIEKUISTY rozgniewał się na Salomona, że odwrócił swoje serce od WIEKUISTEGO, Boga Izraela, który dwukrotnie mu się objawił; **10.** i szczególnie przykazał, by nie chodził za cudzymi bóstwami; lecz on nie przestrzegał tego, co WIEKUISTY nakazał. **11.** Dlatego WIEKUISTY powiedział do Salomona: Ponieważ tak postąpiłeś, nie przestrzegając Mojego Przymierza oraz Moich wyroków, które ci powierzyłem – oderwę od ciebie królestwo i oddam je twojemu słudze. **12.** Jednak nie uczynię tego za twoich dni, z uwagi na twojego ojca Dawida, lecz oderwę je z ręki twojego syna. **13.** Nie oderwę od niego całego królestwa – lecz oddam twojemu synowi jedno pokolenie, z uwagi na Mojego sługę Dawida oraz z uwagi na Jeruszałaim, którą wybrałem. **14.** Nadto WIEKUISTY wzbudził Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada, Edomity; pochodził on z królewskiego rodu w Edomie. **15.** Bowiem wtedy, gdy Dawid przebywał w Edomie, kiedy przyciągnął dowódca wojsk Joab, by pochować poległych oraz poraził w Edomie wszystko, co było męskiej płci – **16.** gdyż Joab pozostawał tam przez sześć miesięcy wraz z całym Izraelem, dopóki nie wytępił w Edomie wszystkiego, co było męskiej płci – **17.** wtedy uciekł sam Hadad wraz z kilkoma Edomitami, którzy należeli do sług jego ojca, by udać się do Micraim. A Hadad był wówczas jeszcze małym chłopcem. **18.** Zatem wyruszyli z Midjanu i przybyli do Paran; potem zabrali ze sobą ludzi z Paran oraz przybyli do Micraim, do faraona, władcy Micraimu. Ten dał mu dom, wyznaczył mu żywność oraz dał mu ziemię. **19.** I Hadad znalazł wielkie upodobanie w oczach faraona, tak, że dał mu za żonę siostrę swojej małżonki, królowej Tachpenes. **20.** A siostra Tachpenesy urodziła mu jego syna – Genubatą; więc Tachpenes odchowała go na dworze faraona. Tak Genubat pozostawał na dworze faraona, pomiędzy dziećmi faraona. **21.** A gdy Hadad usłyszał w Micraim, że Dawid spoczął przy swoich przodkach, oraz że umarł wódz wojska Joab, prosił faraona: Puść mnie, abym poszedł do swojego kraju. **22.** Jednak faraon mu odpowiedział: Czego ci u mnie brakuje, że pragniesz odejść do swego kraju? Zatem odpowiedział: Niczego, ale musisz mnie puścić. **23.** Nadto wzbudził mu Bóg innego przeciwnika – Rezona, syna Eljady, który uszedł od swojego pana – Hadadezera, króla Coby. **24.** Ten zebrał wokół siebie ludzi i stał się dowódcą band; a kiedy Dawid je rozbił, udali się do Damaszku i tam się osiedlili oraz panowali w Damaszku. **25.** A był on przeciwnikiem Izraela po wszystkie dni Salomona oprócz szkód, które wyrządził Hadad żywił odrazę do Izraela, panując w Aramei. **26.** Także Jerobeam, syn Nebata, Efraimita z Ceredy, którego matka nazywała się Cerua, a była wdową po dworzaninie Salomona, podniósł rękę przeciw królowi. **27.** Zaś powodem, że podniósł rękę przeciw królowi było to: Salomon budując Millo, zamknął wyłom miasta swojego ojca Dawida. **28.** A ów Jerobeam był dzielnym rycerzem. Zatem gdy Salomon spostrzegł, że ten młodzieniec sprawnie pracował, powierzył mu całą robotę pańszczyźnianą

domu Josefa. **29.** I zdarzyło się owego czasu, kiedy Jerobeam wyszedł raz z Jeruzalaim, że na drodze spotkał Achija z Szylo. Był on przyodziany w nowy płaszcz i obaj byli sami na otwartym polu. **30.** Wtedy Achija złapał nowy płaszcz, który miał na sobie i rozdarł go na dwanaście części. **31.** Po czym powiedział do Jerobeama: Zabierz sobie dziesięć części. Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Oto oderwę królestwo z ręki Salomona i oddam ci dziesięć pokoleń. **32.** Ale jedno pokolenie zachowa, z uwagi na Mojego sługę Dawida i dzięki miastu Jeruzalaim, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela. **33.** A to dlatego, że Mnie opuścili i korzyli się przed Astartą – bóstwem Cydończyków, przed Kemosem – bóstwem Moabitów i przed Milkem – bóstwem Ammonitów. Nie chodzili Moimi drogami, aby spełniać jak jego ojciec Dawid to, co się podoba w Moich oczach, według ustaw i Moich wyroków. **34.** Lecz nie zabiorę z jego ręki całego królestwa i pozostawię go księciem po wszystkie dni jego życia, z uwagi na Mojego sługę Dawida, który przestrzegał Moich przykazań i wyroków. **35.** Zabiorę królestwo z ręki jego syna, a oddam je tobie; mianowicie dziesięć pokoleń. **36.** A jego synowi oddam jedno pokolenie, aby zostawić isierkę Mojemu słudze Dawidowi, po wszystkie dni w Jeruzalaim – mieście, które Sobie wybrałem, by ustanowić tam Moje Imię. **37.** Zaś ciebie wezmę, abyś panował nad wszystkim tak, jak zapragnie twoja dusza, bo będziesz królem nad Izraelem. **38.** Jeśli więc będziesz we wszystkim posłuszny temu, co ci rozkażę oraz będziesz chodził Moimi drogami, czyniąc, co się podoba Moim oczom, przestrzegając wyroków i Moich przykazań, jak to uczynił Mój sługa Dawid – wtedy będę z tobą i zbuduję ci trwały dom, jak go zbudowałem Dawidowi, i poddam ci Izraela. **39.** Z tego powodu upokorzę ród Dawida, jednak nie po wszystkie czasy. **40.** A gdy Salomon planował zabić Jerobeama – Jerobeam powstał i uciekł do Micraimu, do micraimskiego władcy Szyszaka, oraz pozostał w Micraim aż do śmierci Salomona. **41.** Zaś co do innych spraw Salomona; wszystkiego, czego dokonał i odnośnie jego mądrości – to przecież spisano w Księdze Dziejów Salomona. **42.** Było czterdzieści lat dni, w których Salomon panował w Jeruzalaim oraz nad całym Izraelem. **43.** Potem Salomon spoczął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście swojego ojca Dawida. A rządy, zamiast niego, objął jego syn Rehabeam.

Rozdział 12

1. I Rehabeam udał się do Szechem, bo do Szechem przybył cały Izrael, aby go ustanowić królem. **2.** Usłyszał to jednak Jerobeam, syn Nebata – bowiem bawił on w Micraim, gdzie się schronił przed królem Salomonem, i jeszcze pozostawał w Micraim. **3.** Ale posłali i go wezwali. Więc przybył Jerobeam oraz całe zgromadzenie Izraela i powiedzieli do Rehabeama tak: **4.** Twój ojciec nałożył na nas twarde jarzmo; zatem ty nam teraz ulżyj z twardej służby twojego ojca oraz ciężkiego jarzma, które na nas nałożył, a będziemy ci służyć. **5.** Zatem im odpowiedział: Odejdźcie na trzy dni, a potem do mnie wróćcie. Więc lud odszedł. **6.** A król Rehabeam radził się starszych, którzy byli w służbie przy jego ojcu Salomonie, za jego życia. I powiedział: Jaką, radzicie, mam dać odpowiedź temu ludowi? **7.** Zatem

odpowiedzieli mu tak: Jeśli dzisiaj okażesz się poddany temu ludowi, ustąpisz im, wysłuchasz oraz przemówisz do nich łagodnymi słowami – wtedy pozostaną twoimi sługami po wszystkie czasy. **8.** On jednak odrzucił tę radę, jaką mu dali starsi oraz poradził się młodych, którzy się z nim wychowali i teraz byli przy nim na służbie. **9.** Zapytał ich: Jak wy radzicie, byśmy odpowiedzieli tym ludziom, którzy przemówili do mnie w ten sposób: Ulżyj nam brzemię, które nałożył na nas twój ojciec? **10.** Więc młodzi, co się z nim wychowali, odpowiedzieli mu, mówiąc: Tak oświadczyć tym ludziom, którzy powiedzieli do ciebie: Twój ojciec nałożył na nas ciężkie jarzmo, lecz ty nam ulżyj. Oświadczyć im: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca. **11.** Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie brzemię, to ja uczynię wasze jarzmo jeszcze cięższym; jeśli mój ojciec smagał was biczami – ja was będę chłostał cierniami. **12.** Gdy więc trzeciego dnia przybył Jerobeam wraz z całym ludem, jak król rozkazał: Wróćcie do mnie trzeciego dnia; **13.** król odezwał się surowo do ludu, porzucając radę, którą mu dali starsi. **14.** A przemówił do nich według rady młodych, mówiąc: Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo – to ja uczynię wasze jarzmo jeszcze cięższym; jeśli ojciec smagał was biczami – to ja was będę chłostał cierniami. **15.** Tak król nie wysłuchiwał ludu; bo WIEKUISTY w ten sposób to pokierował, aby utwierdzić Swoje słowo, które wypowiedział przez Achiję z Szylo do Jerobeama, syna Nebata. **16.** A cały Israel widząc, że król ich nie wysłuchiwał, odpowiedział królowi, mówiąc: Jaki więc mamy udział w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa z synem Iszaja! Do twoich namiotów, Israelu! Teraz uważaj na twój dom, Dawidzie! I tak Israel rozszedł się do swych namiotów. **17.** Jednak nad tymi Israelitami, którzy mieszkali w miastach judzkich, królem pozostał Rehabeam. **18.** A gdy król Rehabeam wysłał Adorama, przełożonego nad robotami pańszczyźnianymi, cały Israel obrzucił go kamieniami, tak, że zginął. Zaś król Rehabeam zdołał wskoczyć do powozu, by uciec do Jeruszałaim. **19.** Tak Israel odpadł od domu Dawida, aż po dzisiejszy dzień. **20.** Gdy więc cały Israel usłyszał, że Jerobeam powrócił, posłali, wezwali go do zboru i ogłosili go królem nad całym Israelem. Nikt nie trzymał z domem Dawida, oprócz jednego pokolenia – Judy. **21.** A gdy Rehabeam przybył do Jeruszałaim, zgromadził się cały dom judzki i pokolenie Benjamina – sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych i doświadczonych w boju – do walki przeciw domowi Israela, by przywrócić królestwo Rehabeamowi, synowi Salomona. **22.** Lecz Szemaję, Bożego męża, doszło takie słowo Boga: **23.** Oświadczyć Rehabeamowi, synowi Salomona, królowi Judy, oraz całemu domowi Judy i Benjamina, wraz z resztą ludu, mówiąc: **24.** Tak mówi WIEKUISTY: Nie wyruszajcie oraz nie walczcie z waszymi braćmi, synami Israela. Wróćcie, każdy do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode Mnie. A kiedy usłyszeli słowo WIEKUISTEGO – wrócili i się rozeszli, według słowa WIEKUISTEGO. **25.** Zaś Jerobeam obwarował Szechem na wzgórzu Efraima i tam osiadł; potem stamtąd wyruszył i obwarował Penuel. **26.** I Jerobeam pomyślał w swoim sercu: Teraz królestwo może wrócić do domu Dawida. **27.** Gdyby ten lud się udał, by uczynić rzeźne ofiary w domu WIEKUISTEGO, w Jeruszałaim, wtedy znowu serce tego ludu skłoniłoby się do ich pana, do króla judzkiego Rehabeama; mnie by zamordowali i wrócili do króla judzkiego Rehabeama. **28.** Dlatego król się poradził, przygotował

dwa złote cielce oraz powiedział do ludu: Dość już pielgrzymowaliście do Jeruszałaim! Oto twoi bogowie, Israelu, którzy wyprowadzili cię z ziemi Micraim. **29.** I ustawił jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan. **30.** Stało się to podniętą do grzechu, bowiem lud pielgrzymował aż do Dan, by się korzyć przed jednym z nich. **31.** Wybudował także przybytki na wyżynach i ustanowił wziętych spośród ludu kapłanów, nie należących do Lewitów. **32.** Nadto Jerobeam ustanowił święto – ósmego miesiąca, piętnastego dnia tego miesiąca – na wzór święta obchodzonego w Judzie i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które zrobił; nadto w Betel ustanowił kapłanów wyżyn, które tam wznosił. **33.** A piętnastego dnia ósmego miesiąca mianowicie miesiąca, który sobie umyślił w swoim sercu ofiarował na ołtarzu. I urządził tam święto synom Israela oraz wszedł na ołtarz, aby palić kadzidła.

Rozdział 13

1. A oto z Judy, z rozkazu WIEKUISTEGO, przybył do Betel mąż Boży, gdy Jerobeam stał właśnie przy ołtarzu, aby palić kadzidła. **2.** I na rozkaz WIEKUISTEGO zawołał przeciw ołtarzowi, mówiąc: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi WIEKUISTY: Oto domowi Dawida narodzi się syn o imieniu Jozjasz; ten wyróżnie na tobie kapłanów wyżyn, którzy na tobie kadzą, a nadto będą palić na tobie kości ludzkie. **3.** I dał tego dnia znak, mówiąc: Taki jest znak, że wypowiedział to WIEKUISTY: Oto ołtarz się rozpadnie, a popiół, co jest na nim, się rozsypie. **4.** Gdy więc król usłyszał słowo Bożego męża, które wygłosił przeciw ołtarzowi w Betel Jerobeam wyciągnął od ołtarza swoją rękę i zawołał: Pochwyćcie go! Lecz jego ręką, którą wyciągnął przeciw niemu, uschła tak, że już nie mógł jej przyciągnąć do siebie. **5.** Zaś ołtarz się rozpadł oraz rozsypał się popiół z ołtarza według znaku, który dał mąż Boży na rozkaz WIEKUISTEGO. **6.** Więc król się odezwał i powiedział do męża Bożego: Chciej uprosić oblicze twojego Boga, WIEKUISTEGO, i pomódl się za mną, bym mógł cofnąć rękę do siebie. Zatem mąż Boży uprosił oblicze WIEKUISTEGO, tak, że król znowu mógł cofnąć swoją rękę do siebie, i była jak przedtem. **7.** Potem król powiedział do Bożego męża: Chodź ze mną do domu, posil się i obdarzę cię upominkiem. **8.** Ale ten mąż odpowiedział królowi: Choćbyś mi oddał połowę swego domu, nie pójdę z tobą, nie posilę się chlebem, ani nie napiję się wody na tym miejscu. **9.** Gdyż tak mi nakazano przez słowo WIEKUISTEGO, które brzmiało: Nie posilisz się tam chlebem, nie napijesz się wody, ani nie wrócisz tą drogą, którą przyszedłeś. **10.** Po czym odszedł inną drogą; nie wracał tą samą drogą, którą przyszedł do Betel. **11.** Zaś w Betel mieszkał pewien stary prorok; i przyszedł jego syn wraz z innymi oraz opowiedział mu wszystko, co uczynił owego dnia mąż Boży w Betel, oraz słowa, które wypowiedział do króla. Kiedy to opowiedzieli swojemu ojcu, **12.** zapytał się ich ojciec: Którą drogą odszedł? A synowie znali drogę, którą odszedł ten Boży mąż, co przybył z Judy. **13.** Wtedy powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! A kiedy osiodłali mu osła, wsiadł na niego. **14.** I pojechał za Bożym mężem, a gdy go spotkał siedzącego pod dębem, powiedział do niego: Czy ty jesteś ten mąż Boży, co przybył z Judy? Więc odpowiedział: Tak jest. **15.** Zatem go poprosił: Pójdź ze mną do domu i posil się chlebem. **16.** On jednak powiedział: Nie mogę z tobą wrócić

oraz ci towarzyszyć, nie posilę się też chlebem, ani nie napiję się z tobą wody na tym miejscu. **17.** Bowiem powiedziano mi przez słowo WIEKUISTEGO: Nie posilisz się chlebem, nie napijesz się tam wody, ani nie będziesz wracał tą samą drogą, którą przybyłeś. **18.** Wtedy do niego powiedział: I ja jestem prorokiem, jak i ty. Więc z rozkazu WIEKUISTEGO, anioł powiedział do mnie, mówiąc: Sprowadź go z powrotem do swego domu, aby się posilił chlebem i napił wody. Tak go okłamał. **19.** Zatem z nim wrócił oraz w domu posilił się chlebem i napił się wody. **20.** Ale w czasie kiedy siedzieli przy stole, doszło proroka, który go z powrotem sprowadził, słowo WIEKUISTEGO. **21.** I tymi słowami zawołał do Bożego męża, który przybył z Judy: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że się oparłeś słowu WIEKUISTEGO i nie przestrzegałeś nakazu, który ci dał WIEKUISTY, twój Bóg **22.** lecz wróciłeś, posiliłeś się chlebem i napiłeś się wody w miejscu, o którym ci powiedziałem: Nie posilisz się tam chlebem, ani nie napijesz się wody twoje zwłoki nie wejdą do grobu twoich ojców. **23.** Zatem posilił się chlebem, napił się wody, a prorokowi, który go z powrotem sprowadził, kazał osiodłać osła. **24.** Ale gdy odszedł, na drodze spotkał go lew i go zabił. Więc jego trup leżał rozciągnięty na drodze, a przy nim stał osioł; stał też lew obok tego trupa. **25.** A kiedy przechodzili ludzie, spostrzegli trupa rozciągniętego na drodze i lwa, który stał obok niego. Zatem przybyli i opowiedzieli to w mieście, w którym mieszkał ten stary prorok. **26.** Zaś prorok, który go zawrócił z drogi, kiedy o tym usłyszał, zawołał: To jest mąż Boży, który się oparł słowu WIEKUISTEGO. Dlatego WIEKUISTY wydał go w moc lwa; on go zgruchotał oraz zabił, według słowa WIEKUISTEGO, które do niego powiedział. **27.** Potem powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! Więc osiodłali. **28.** Zatem pojechał i znalazł jego trupa rozciągniętego na drodze, zaś osioł i lew stali przy trupie. Lew nie pożarł trupa, ani nie rozszarpał osła. **29.** Więc prorok podniósł trupa Bożego męża, położył go na osła oraz sprowadził z powrotem. I przybył do miasta starego proroka aby urządzić żałobę, i aby go pochować. **30.** Tak złożył jego zwłoki do swojego własnego grobu i opłakiwał go słowami: O, mój bracie! **31.** A kiedy go pochował, tak powiedział do swoich synów: Pochowajcie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży; obok jego kości złożcie moje kości. **32.** Bowiem spełnić, spełni się słowo, które z rozkazu WIEKUISTEGO wygłosił przeciw ołtarzowi w Betel oraz przeciw wszystkim przybytkom na wyżynach, które są w miastach samarytańskich. **33.** Ale i po tym wydarzeniu, Jerobeam nie nawrócił się ze swojej niecnej drogi, lecz spośród ludu ustanawiał na nowo kapłanów wyżyn. Kto zapragnął – upełnomocniał swoją rękę i zaliczał się do kapłanów wyżyn. **34.** Powiększało to grzech domu Jerobeama, by został unicestwiony oraz zgładzony z powierzchni ziemi.

Rozdział 14

1. Owego czasu zachorował Abija, syn Jerobeama. **2.** Dlatego Jerobeam powiedział do swojej małżonki: Powstań i chciej się przebrać, by nie poznano, że jesteś małżonką Jerobeama, po czym się udaj do Szylo. Oto tam jest prorok Achija, ten sam, który powiedział o mnie, że zostanę królem nad tym ludem. **3.** Zabierz ze sobą dziesięć chlebów, placków oraz dzban miodu i wejdź do niego. On ci powie, co będzie

z chłopcem. **4.** Więc małżonka Jerobeama tak uczyniła; wyruszyła do Szylo oraz weszła do domu Achiji. Zaś Achija nie mógł już widzieć, bowiem na skutek sędziwości stężały jego oczy. **5.** Jednak WIEKUISTY powiedział do Achiji: Oto przychodzi małżonka Jerobeama, by zażądać od ciebie porady odnośnie swojego syna, który jest chory. Oświadczysz jej w ten, a ten sposób. A kiedy weszła, była przebrana dla niepoznaki. **6.** Zatem Achija usłyszał odgłos jej kroków, kiedy wchodziła do drzwi i powiedział: Wejdz, małżonko Jerobeama! Po co się przebierasz? Powierzono mi dla ciebie srogą wieść. **7.** Idź, oświadczyć Jerobeamowi: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Dlatego, że cię wyniosłem spośród ludu oraz ustanowiłem księciem na Moim izraelskim ludem, **8.** nadto od domu Dawida oderwałem królestwo, a tobie je oddałem – ty jednak nie byłeś Moim sługą jak Dawid, który przestrzegał Moich przykazań i chodził za Mną całym swym sercem, to tylko czyniąc, co się podobało Moim oczom. **9.** Lecz postępowałeś gorzej od wszystkich, którzy byli przed tobą. Poszedłeś i uczyniłeś sobie cudzych bogów oraz odlewy, by Mnie jątrzyć, a Mnie odrzuciłeś daleko, poza swe plecy. **10.** Dlatego oto sprowadzę niedolę na dom Jerobeama i zgładzę Jerobeamowi wszystko, co moczy ścianę – zależnych i wolnych w Izraelu; zetrę ślady domu Jerobeama, tak jak się usuwa gnój, dopóki go zupełnie nie braknie. **11.** Kto z domu Jerobeama umrze w mieście – tego pożrą psy; a kto zginie na polu – tego pożre ptactwo nieba, gdyż powiedział to WIEKUISTY. **12.** A ty wstań i idź do domu; gdy twoje nogi staną w mieście – chłopiec umrze. **13.** Oplakiwać go będzie cały Izrael oraz go pochowają; gdyż tylko ten jeden wejdzie do grobu z całego domu Jerobeama, ponieważ w domu Jerobeama, w nim znalazło się coś jeszcze, co podobało się WIEKUISTEMU, Bogu Izraela. **14.** A WIEKUISTY ustanowi sobie króla nad Izraelem, który owego dnia, i to jak najszybciej, zgładzi dom Jerobeama. **15.** WIEKUISTY uderzy Izraela tak, że będzie jak sitowie, które się chwieje na wodzie; i wyrzuci Izraela z tej pięknej ziemi, którą oddał ich przodkom; rozproszy ich poza rzekę, ponieważ uczynili sobie gaje, jątrząc WIEKUISTEGO. **16.** Z powodu grzechów Jerobeama, których się dopuścił, i którymi przyprowadził do grzechu Izraela – On wyda Izraela. **17.** Więc małżonka Jerobeama powstała, poszła i przybyła do Tyrcy; jednak zaledwie weszła na próg domu, chłopiec zmarł. **18.** Zatem go pochowano i oplakiwał go cały Izrael, stosownie do słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Swojego sługę, proroka Achiję. **19.** A co do innych spraw Jerobeama jakie wojny toczył i jak panował – to jest spisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **20.** Zaś dni w których panował Jerobeam, było dwadzieścia i dwa lata. Potem spoczął przy swoich przodkach, a rządy zamiast niego objął jego syn Nadab. **21.** A w Judzie panował Rehabeam, syn Salomona. Kiedy objął rządy miał czterdzieści jeden lat, a panował siedemnaście lat w Jerozolimie, mieście, które wybrał WIEKUISTY ze wszystkich pokoleń Izraela, by tam ustanowić Swoje Imię. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka. **22.** Ale i Juda czynił też to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO. Wzniecali Jego żarliwość bardziej, niż tym wszystkim, co uczynili ich ojcowie, przez swoje grzechy, których się dopuszczali. **23.** Bowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, posągi i gaje na każdym wysokim pagórku oraz pod każdym zielonym drzewem. **24.** W kraju znajdowali się nawet

nieurządnicy. I naśladowali wszystkie ohydy narodów, które WIEKUISTY wypędził przed synami Izraela. **25.** Ale w piątym roku króla Rehabeama, nadciągnął przeciw Jeruzalaim Szyszak, władca Micraimu. **26.** I zabrał skarby Przybytku WIEKUISTEGO oraz skarby królewskiego pałacu – to wszystko zabrał; zabrał też wszystkie złote puklerze, które sporządził Salomon. **27.** Więc zamiast nich, król Rehabeam sporządził puklerze miedziane i powierzył je naczelnikowi drabantów, którzy trzymali straż u wejścia do królewskiego pałacu. **28.** Ile razy król się udawał do Przybytku WIEKUISTEGO – drabanci je brali, po czym je odnosili do przedsionka drabantów. **29.** A co do innych spraw Rehabeama i wszystkiego, czego dokonał, to spisano to w Księdze Królów Judzkich. **30.** Ale między Rehabeamem, a Jerobeamem toczyła się ustawicznie wojna. **31.** I Rehabeam spoczął przy swoich przodkach oraz pochowano go przy jego przodkach w mieście Dawida. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka. Potem, zamiast niego, objął rządy jego syn Abijam.

Rozdział 15

1. Osiemnastego roku króla Jerobema, syna Nebata, rządy nad Judą objął Abijam. **2.** On panował trzy lata w Jeruzalaim; zaś imię jego matki to Maacha, córka Absaloma. **3.** Ale chodził we wszystkich grzechach swojego ojca, których ten się przed nim dopuszczał; a jego serce nie było szczere wobec WIEKUISTEGO, swojego Boga, jak serce jego przodka Dawida. **4.** I tylko dzięki Dawidowi, WIEKUISTY, jego Bóg, zostawił mu isierkę w Jeruzalaim, by po nim ustanowić jego syna oraz utwierdzić Jeruzalaim. **5.** Dlatego, że Dawid czynił to, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO, po wszystkie dni jego życia, nie odrzucając niczego z tego wszystkiego, co mu przykazał, z wyjątkiem sprawy Urji, Chittejczyka. **6.** Zaś wojna między Rehabeamem, a Jerobeamem toczyła się po wszystkie dni jego życia. **7.** A co do innych spraw Abijama i wszystkiego, czego dokonał, to spisano to w Księdze Królów Judzkich. Wojna toczyła się także pomiędzy Abijamem, a Jerobeamem. **8.** W końcu Abijam spoczął przy swoich przodkach i pochowano go w mieście Dawida. A zamiast niego rządy objął jego syn Asa. **9.** Asa objął rządy nad Judą dwudziestego roku króla izraelskiego Jerobeama. **10.** Panował w Jeruzalaim czterdzieści jeden lat; a imię jego matki to Maacha, córka Absaloma. **11.** Asa czynił to, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO, jak jego praojciec Dawid. **12.** On wypędził z kraju nieurządników oraz usunął wszystkie bożyszcza, które uczynili jego przodkowie. **13.** Nawet swoją matkę Maachę pozbawił godności władczyni, ponieważ sprawiła straszidło Astarty. A Asa ściął jej straszidło oraz spalił je w dolinie kidrońskiej. **14.** Nie zostały jednak usunięte wyżyny. Lecz serce Asy było szczere wobec WIEKUISTEGO po wszystkie dni. **15.** Sprowadził też do Przybytku WIEKUISTEGO poświęcone przedmioty swego ojca oraz te, które sam poświęcił – w srebrze, złocie oraz naczyniach. **16.** Ale po wszystkie dni toczyła się wojna między Asą, a Baeszą, królem izraelskim. **17.** Mianowicie Baesza, król izraelski, nadciągnął przeciw Judzie i obwarował Ramath, nie zezwalając, aby ktoś wychodził od króla judzkiego Asy. **18.** Więc Asa wziął całe srebro i złoto, które pozostało jeszcze w skarbcach Przybytku

WIEKUISTEGO oraz skarby pałacu królewskiego i wręczył je swoim sługom; po czym Asa posłał ich do Benhadada, syna Tabrimona, syna Chezjona króla Aramu, który zasiadał w Damaszku i kazał mu powiedzieć: **19.** Istnieje przymierze między mną a tobą; między twoim ojcem, a moim ojcem. Oto przesyłam ci upominek w srebrze i złocie; idź, zerwij twoje przymierze z Baeszą, królem israelskim, by ode mnie odstąpił. **20.** Benhadad usłuchał króla Asę; wyprawił wodzów swoich wojsk przeciwko miastom israelskim oraz poraził Ijon, Dan, Abel Bet–Maachę i całe Kinnereth, wraz z całą krainą Naftali. **21.** Kiedy usłyszał to Baesza, zaniechał dalszego obwarowania Ramath i znowu osiadł w Tyrzy. **22.** Zaś król Asa zwołał wszystkich Judejczyków – nikt nie był wyłączony i uprzętnęli kamienie oraz belki Ramath, którą Baesza kazał obwarować; tym król Asa obwarował Gebę w Benjaminie i Micpę. **23.** A co do innych spraw Asy oraz wszystkich jego dzielnych czynów; wszystkiego czego dokonał i miast, które obwarował – to spisano to w Księgach Dziejów Królów Judzkich. Zaś na swe stare lata chorował na nogi. **24.** I Asa spoczął przy swoich przodkach w mieście Dawida – swego przodka i został pochowany przy swych przodkach. A rządy zamiast niego objął jego syn – Jozafat. **25.** Zaś Nadab, syn Jerobeama, na dwa lata objął rządy nad Israelem. **26.** A czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO, chodząc drogą swojego ojca w jego grzechu, do którego zwiódł Izraela. **27.** Ale Baesza, syn Achji z domu Issachara, uknuł przeciwko niemu spisek, i Baesza go zabił w Gibetonie, należącym do Pelisztinów; bo Nadab i cały Izrael oblegali właśnie Gibeton. **28.** Tak, trzeciego roku Asy, króla judzkiego, zabił go Baesza i zamiast niego został królem. **29.** Lecz zaledwie objął rządy, wymordował cały dom Jerobeama; nie zostawił z rodu Jerobeama żadnej żywej duszy, dopóki go nie wytepił, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez swego sługę Achiję z Szylo. **30.** A to z powodu grzechów Jerobeama, których się dopuścił i do których zwiódł Izrael, oraz z powodu jątżenia, którym jątrzył WIEKUISTEGO, Boga Izraela. **31.** A co do innych spraw Nadaba i wszystkiego, czego dokonał, spisano to przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich. **32.** Lecz po wszystkie ich dni toczyła się wojna między Asą a Baeszą – królem israelskim. **33.** Trzeciego roku Asy, króla judzkiego, rządy nad całym Israelem objął Baesza, syn Achiji; i panował w Tyrzy przez dwadzieścia cztery lata. **34.** A czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO, chodząc drogą Jeroboama i w jego grzechu, którym zwiódł Izraela.

Rozdział 16

1. Zaś Jehę, syna Chananiego, doszło przeciw Baeszy słowo WIEKUISTEGO, mówiąc: **2.** Wyprowadziłem cię z prochu i ustanowiłem księciem nad Moim ludem – Israelem. Ty jednak chodziłeś drogą Jerobeama i doprowadziłeś do grzechu Mój lud israelski, by Mnie jątrzyć waszymi grzechami. **3.** Dlatego zetrę ślady Baeszy i ślady jego domu; postąpię z twoim domem jak z domem Jerobeama, syna Nebata. **4.** Kto by z Baeszy umarł w mieście – tego pożrą psy, a kto by z niego zginał na polu – tego pożre ptactwo nieba. **5.** A co do innych spraw Baeszy, czego dokonał i jego mocnych czynów, to spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich. **6.** I Baesza spoczął przy swoich przodkach, więc

pochowano go w Tyrcy. A rządy zamiast niego objął jego syn Ela. **7.** Tak przez proroka Jehę, syna Chananiego, doszło Baeszę i jego dom słowo WIEKUISTEGO, z powodu wszelkiej niegodziwości, którą spełnił w oczach WIEKUISTEGO, jęcząc Go sprawami swoich rąk. Zatem miało mu się powieść jak domowi Jerobeama dlatego, że wymordował tych ostatnich. **8.** Dwudziestego szóstego roku Asy, króla judzkiego, rządy nad Izraelem objął Ela – syn Baeszy i panował w Tyrcy przez dwa lata. **9.** Ale sprzysiągł się przeciw niemu jego sługa Zimri, wódz połowy wozów wojennych. Kiedy w Tyrcy Ela się upił, uczując w domu Arcy – nadzorcy pałacu w Tyrcy, **10.** w dwudziestym siódmym roku Asy, króla judzkiego, Zimri wtargnął, poraził go, położył trupem i zamiast niego objął rządy. **11.** Kiedy więc objął rządy i zaledwie wstąpił na tron – wymordował cały dom Baszy, wraz z powinowatymi i jego przyjaciółmi; nie pozostawił mu nic, co by moczyło ścianę. **12.** Tak Zimri wytępił cały dom Baeszy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział o Baeszy przez proroka Jehę. **13.** A to z powodu wszystkich grzechów jego syna Elego, którymi zawinili i którymi uwiedli Izraela, jęcząc swoimi marnościami WIEKUISTEGO, Boga Izraela. **14.** Zaś co do innych spraw Elego, to spisano to w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **15.** Dwudziestego siódmego roku Asy, króla judzkiego, w Tyrcy, na siedem dni objął rządy Zimri, podczas gdy lud wojenny oblegał Gibeton, należący do Pelisztinów. **16.** Gdy więc oblegający lud usłyszał tych, co głosili: Zimri się sprzysiągł i zabił króla – tego dnia, w obozie, cały Izrael ogłosił królem nad Izraelem wodza Omrego. **17.** Po czym Omri wraz z całym Izraelem nadciągnął z Gibbethonu i zaczął oblegać Tyrę. **18.** Ale kiedy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wszedł do fortecy królewskiego pałacu, ogniem spalił nad sobą królewski pałac i zginął. **19.** A to z powodu swoich grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO; chodząc drogą Jerobeama i jego grzechu, który spełnił, uwodząc Izraela. **20.** A co do innych spraw Zimrego i sprzysiężenia, które uknuł – to spisano w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **21.** Wtedy lud izraelski rozpadł się na dwa stronnictwa: Jedna połowa ludu szła za Tibnim, synem Ginata, by go ogłosić królem; zaś druga połowa szła za Omrim. **22.** Jednak lud, który szedł za Omrim, przemógł lud, który szedł za Tibnim, synem Ginata. Zatem gdy umarł Tibni, Omri został królem. **23.** Trzydziestego pierwszego roku króla judzkiego Asy, Omri objął rządy nad Izraelem i panował dwanaście lat; a w Tyrcy panował sześć lat. **24.** On to, za dwa talenty srebra, nabył górę Szomron od Szemara, po czym obwarował tą górę; a miasto, które zbudował, nazwał od imienia Szemara – właściciela owej góry – Szomronem. **25.** Lecz także Omri uczynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i postępował gorzej niż wszyscy, którzy go poprzedzili. **26.** Szedł on zupełnie drogą Jerobeama, syna Nebata oraz w jego grzechu, którym zwiódł Izraela; bo jęczyli WIEKUISTEGO, Boga Izraela, swoimi marnościami. **27.** A co do innych spraw Omrego, które spełnił, i jego mocy, którą okazywał, to spisano w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **28.** I Omri spoczął przy swoich przodkach, i pochowano go w Szomronie. A rządy zamiast niego objął jego syn Ahab. **29.** Ahab, syn Omrego, objął rządy nad Izraelem trzydziestego ósmego roku Asy, króla judzkiego, i Ahab, syn Omrego, panował w Szomronie przez dwadzieścia dwa lata. **30.** Lecz i Ahab, syn

Omrego, gorzej niż wszyscy, co przed nim byli, czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO. **31.** To jeszcze było najbliźszym, że chodził w grzechach Jerobeama, syna Nebata; ale pojął on za żonę Izebelę, córkę Etbaala, króla Cydończyków, a następnie służył Baalowi oraz się przed nim korzył. **32.** Wystawił też Baalowi ołtarz w świątyni Baala, którą zbudował w Szomronie. **33.** Urządził także Aszerę. Nadto Ahab spełnił jeszcze inne czyny, jątrzące WIEKUISTEGO, Boga Israela, i to bardziej niż wszyscy królowie israelscy, którzy przed nim byli. **34.** Za jego dni Hiel z Betel odbudował Jerycho; położył jego fundament na swoim pierworodnym – Abiramie, a na swoim najmłodszym – Segubie, postawił jego bramy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział poprzez Jezusa, syna Nuna.

Rozdział 17

1. Zaś Eliasz, Tysbita – jeden z mieszkańców Gileadu, powiedział do Ahaba: Żywym jest WIEKUISTY, Bóg Israela, w którego służbie stoję; w tych latach nie będzie rosy, ani deszczu, chyba że sam je zapowiem. **2.** I doszło go słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **3.** Odejdź stąd, zwróć się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, po wschodniej stronie Jardenu. **4.** Z tego potoku będziesz pił; zaś krukowi poleciłem, aby cię tam żywiły. **5.** Zatem poszedł i uczynił według słowa WIEKUISTEGO; odszedł i osiadł nad potokiem Kerit, który jest po wschodniej stronie Jardenu. **6.** Zaś kruki przynosiły mu chleb; z rana mięso i chleb, i wieczorem mięso i chleb; a pił z potoku. **7.** Jednak po pewnym czasie, ten potok wysychł, bowiem w kraju nie było deszczu. **8.** Doszło go więc słowo WIEKUISTEGO: **9.** Wstań, udaj się do Carpat, należącego do Cydonu i tam osiadź; powierzyłem cię pewnej owdowiałej kobiecie, aby cię żywiła. **10.** Zatem wyruszył i udał się do Carpat; ale zaledwie przybył do bramy miasta, a oto owdowiała kobieta właśnie zbierała tam drzewo. Więc do niej zawołał, mówiąc: Zechciej mi przynieść trochę wody w naczyniu, abym się napił. **11.** A gdy odeszła, aby ją przynieść, jeszcze za nią zawołał, mówiąc: Zechciej mi też przynieść w ręce i kęs chleba. **12.** Jednak ona odpowiedziała: Żywy jest WIEKUISTY, twój Bóg; nie posiadam żadnego pieczywa, a jedynie w dzbanku pełną garść mąki i nieco oliwy. Uzbieram kilka drewienek, potem wrócę oraz przyrządzę to dla ciebie i dla mojego syna. A gdy to spożyjemy, pozostanie nam tylko umierać. **13.** Jednak Eliasz do niej powiedział: Nie obawiaj się! Wróć i uczyn jak powiedziałaś. Jednak najpierw przyrządź mi z tego mały placuszek i mi go przynieś; zaś dla siebie i twojego syna przyrządzisz później. **14.** Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Nie wyczerpie się mąka w dzbanku i nie ubędzie oliwy z bańki, aż do dnia, w którym WIEKUISTY spuści na ziemię deszcz. **15.** Zatem poszła i uczyniła według słowa Eliasza, i przez pewien czas się żywili ona, on i jej rodzina. **16.** Nie wyczerpała się mąka w dzbanku, a z bańki nie ubyło oliwy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Eliasza. **17.** Po tych wydarzeniach, zachorował jednak syn kobiety, gospodyni owego domu, a jego niemoc wzmogła się tak silnie, że już nie było w nim tchu. **18.** Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż mi z tobą, Boży mężu; przybyłeś do mnie tylko po to, byś przypominał Bogu moją winę, i dlatego zabił mego syna. **19.** Jednak on do niej powiedział: Daj mi

twojego syna! Po czym zabrał go z jej łona, zaniósł na poddasze, w którym mieszkał i położył go na swoim łóżku. **20.** Potem wezwał WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY, mój Boże, czyżbyś i tej wdowie, u której przebywam, tak źle uczynił, zabijając jej syna? **21.** Następnie rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, wezwał WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY, mój Boże, niech wróci do jego wnętrza życie dziecka. **22.** A WIEKUISTY wysłuchał głosu Eliasza i wróciło życie dziecka do jego wnętrza tak, że ożyło. **23.** Zaś Eliasz wziął dziecko, zaniósł je z poddasza do domu i oddał je jego matce. Nadto Eliasz powiedział: Patrz, twój syn żyje! **24.** Wtedy owa kobieta powiedziała do Eliasza: Oto teraz wiem, że ty jesteś Bożym mężem, a w twych ustach słowo WIEKUISTEGO jest prawdą.

Rozdział 18

1. Kiedy upłynął długi czas, mianowicie trzeciego roku, doszło do Eliasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Idź, pokaż się Ahabowi, a spuszczę deszcz na powierzchnię ziemi. **2.** Więc Eliasz poszedł, aby się pokazać Ahabowi. A w Szomronie zapanował gwałtowny głód. **3.** Dlatego Ahab wezwał Obadjasza, który zarządzał pałacem. Zaś ten Obadjasz bardzo się obawiał WIEKUISTEGO. **4.** Bo gdy Izebel tępiła proroków WIEKUISTEGO, Obadjasz wziął stu proroków, ukrył ich w jaskini po pięćdziesięciu mężów oraz żywił ich chlebem i wodą. **5.** Zaś Ahab powiedział do Obadjasza: Przejdź po kraju do wszystkich źródeł wód oraz do wszystkich potoków; może znajdziemy gdzieś trawę, byśmy mogli zachować konie i muły oraz nie pozbawili się zupełnie bydła. **6.** Zatem rozdzielili sobie ziemię, by po niej przejść. Sam Ahab udał się jedną drogą, a sam Obadjasz udał się drugą drogą. **7.** Ale gdy Obadjasz był w drodze, oto wyszedł mu naprzeciw Eliasz. A on, gdy go poznał, upadł na swoje oblicze i powiedział: Czy to rzeczywiście ty, mój panie, Eliaszu? **8.** Zatem mu odpowiedział: To ja jestem; idź, powiedz twojemu panu: Oto Eliasz. **9.** On jednak powiedział: Czym zgrzeszyłem, że chcesz wydać twojego sługę w moc Ahaba, aby mnie zabił? **10.** Żywy jest WIEKUISTY, twój Bóg, że nie ma prawie narodu, czy królestwa, dokąd nie posłał mój pan, aby cię szukano. Lecz mówili: Nie ma go. Nadto kazał przysięgać królestwu, czy narodowi, że cię nie można znaleźć. **11.** A teraz ty mówisz: Idź, powiedz twojemu panu: Oto Eliasz. **12.** Może się stać, że ja od ciebie odejdę, a ciebie uniesie Duch WIEKUISTEGO, i nie będę wiedział dokąd. Pójdę opowiedzieć Ahabowi, a kiedy ciebie nie znajdzie – wtedy mnie zabije; choć twój sługa obawiał się WIEKUISTEGO od swojej młodości. **13.** Czyżby nie powiedziano mojemu panu, co uczyniłem, gdy Izebel tępiła proroków WIEKUISTEGO? Z proroków WIEKUISTEGO ukryłem wtedy stu mężów, po pięćdziesięciu mężów w jaskini i żywiłem ich chlebem, i wodą. **14.** A teraz ty mówisz: Idź powiedz twemu panu: Oto Eliasz! Zabije mnie! **15.** A Eliasz powiedział: Jako żywy jest WIEKUISTY Zastępów, przed którego obliczem stałem, że mu się dziś pokażę. **16.** Więc Obadjasz poszedł na spotkanie z Ahabem oraz mu to powiedział; po czym Ahab wyszedł aby spotkać Eliasza. **17.** I stało się, że zaledwie Ahab ujrzał Eliasza, Ahab do niego powiedział: Czy to ty, sprawco biedy Izraela? **18.** Więc odpowiedział: Nie ja sprowadziłem biedę na Izraela – lecz ty i dom twojego ojca; bowiem porzuciliście

przykazania WIEKUISTEGO, a poszedłeś za Baalami. **19.** Jednak teraz poślij, zgromadź do mnie całego Izraela przy górze Karmel, i owych ponad czterystu proroków Baala, którzy jadają przy stole Izebeli. **20.** Zatem Ahab rozesłał pomiędzy wszystkich synów Izraela oraz zgromadził tych proroków przy górze Karmel. **21.** Zaś Eliaz podszedł do całego ludu i powiedział: Jak długo będziecie się chwiali na obie strony? Jeżeli WIEKUISTY jest Bogiem – idźcie za Nim; a jeżeli Baal – idźcie za nim! Ale lud nie odpowiedział mu ani słowa. **22.** Więc Eliaz powiedział do ludu: Ja jeden pozostałem jako prorok WIEKUISTEGO, zaś proroków Baala jest czterystu pięćdziesięciu mężów. **23.** Niech więc dadzą nam dwa cielce i niech sobie wybiorą jednego cielca, porąbią go i położą na drwa; niech jednak nie podkładają ognia; ja też przygotuję drugiego cielca i włożę go na drwa, a ognia nie podłożę. **24.** Po czym wzywajcie imienia waszych bogów i ja będę wzywał Imienia WIEKUISTEGO; a Bóg, który odpowie ogniem – ten będzie Bogiem. A cały lud odpowiedział: Wyborne to słowo. **25.** Zatem Eliaz powiedział do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca, ale najpierw go sprawdźcie, gdyż wy jesteście większością; potem wzywajcie imienia waszych bogów, ale nie podkładajcie ognia. **26.** Więc wzięli cielca, którego im dał, przygotowali go i wzywali imienia Baala od rana do południa, wołając: Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Więc skakali koło ofiarnicy, którą wzniesiono. **27.** A gdy było koło południa, Eliaz zaczął im urągać, mówiąc: Wołajcie donośniejszym głosem! Przecież on jest bogiem; ale może rozmawia, może jest na ustroniu, albo w podróży; a może śpi i wtedy się obudzi. **28.** Więc wołali doniosłym głosem i nacinali się mieczami oraz włóczniami, według swojego zwyczaju, zalewając się krwią. **29.** Tak minęło południe, a jeszcze szaleli, aż do czasu składania ofiary z pokarmów; ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani wysłuchania. **30.** Zatem Eliaz powiedział do całego ludu: Przybliżcie się do mnie. Więc do niego przybliżył się cały lud i naprawił inną, rozwaloną ofiarnicę WIEKUISTEGO. **31.** Po czym Eliaz wziął dwanaście kamieni, według liczby pokoleń synów Jakóba, do którego doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Twoje imię będzie Israel. **32.** Z tych kamieni zbudował ofiarnicę w Imię WIEKUISTEGO oraz zrobił rów wokół ofiarnicy, na przestrzeni dwóch miar wysiewu. **33.** Potem włożył drwa, porąbał cielca oraz położył go na drwach. **34.** I powiedział: Cztery wiadra napełnijcie wodą i wylejcie ją na całopalenie oraz na drwa; i powiedział: Powtórzcie. Więc powtórzyli. I powiedział: Zróbcie to po raz trzeci. Więc zrobili to po raz trzeci. **35.** Zatem wokół ofiarnicy popłynęły wody, a także wodą napełniono rów. **36.** I stało się, że w porze składania ofiary z pokarmów, prorok Eliaz podszedł i powiedział: WIEKUISTY! Boże Abrahama, Ic'haka i Izraela! Niech będzie dziś poznane, że Ty jesteś Bogiem w Israelu; a ja, Twój sługa, że uczyniłem to wszystko według Twojego słowa. **37.** Wysłuchaj mnie, WIEKUISTY! Wysłuchaj mnie, by ten lud poznał że Ty, WIEKUISTY, jesteś Bogiem; Ty też, zawróć ich serca. **38.** Więc spadł ogień WIEKUISTEGO i pochłoniął całopalenie, drwa, kamienie i ziemię, a nawet wyssał wodę, która była w rowie. **39.** Zaś gdy cały lud to zobaczył – padli na swoje oblicza i zawołali: WIEKUISTY, tylko On jest Bogiem! WIEKUISTY, tylko On jest Bogiem! **40.** Zaś Eliaz do nich powiedział: Pochwyćcie proroków Baala! Niech żaden z nich nie ujdzie! Zatem ich

pochwycili, sprowadzili ich do Eliasza, do potoku Kiszon i tam ich wyrznął. **41.** Potem Eliaz powiedział do Ahaba: Wejdź do góry, jedz i pij, bo słyszę już szum deszczu. **42.** Więc Ahab wszedł, aby pić i jeść. Zaś Eliaz wszedł na wierzchołek Karmelu, pochylił się ku ziemi i skrył swoją twarz pomiędzy swe kolana. **43.** Po czym powiedział do swego sługi: Wejdź, proszę i spójrz w kierunku morza. Więc ten wszedł, a gdy spojrzał, powiedział: Nie ma nic. Zatem Eliaz rzekł: Wróć znowu! I tak siedem razy. **44.** A za siódmym razem powiedział: Oto właśnie wychodzi z morza mała chmurka, jakby ludzka dłoń. Zatem powiedział: Idź i powiedz Ahabowi: Zaprzęgaj i wyjeżdżaj, aby cię deszcz nie powstrzymał! **45.** Tymczasem niebo zaćmiło się chmurami, wichrem oraz spadł wielki deszcz. Zaś Ahab wsiadł i odjechał do Jezreelu. **46.** A Eliasza tknęła moc WIEKUISTEGO, przepasał on swoje biodra i pobiegł przed Ahabem, aż do Jezreelu.

Rozdział 19

1. Zaś Ahab opowiedział Izebeli wszystko, co Eliaz uczynił, i jak mieczem wymordował wszystkich proroków. **2.** Dlatego Izebel wyprawiła posłów do Eliasza, aby mu powiedzieć: Niech mi tak uczynią bogowie oraz nie zaprzestaną, jeżeli o tym czasie, jutro, nie położę twojego życia, jak życie któregoś z nich. **3.** Zrozumiał to, więc wstał i odszedł z uwagi na swoje życie, i przybył do Beer-Szeby, należącej do Judy; tam zostawił swojego sługę. **4.** Zaś sam udał się przez dzień drogi na pustynię, przyszedł oraz usiadł pod pewnym krzakiem jałowca. I życzył sobie śmierci, mówiąc: Dość żyłem! Teraz, WIEKUISTY, zabierz moją duszę, bowiem ja nie jestem lepszy od moich przodków. **5.** Potem się położył i usnął pod tym krzakiem jałowca. Ale oto dotknął go anioł oraz do niego powiedział: Wstań i się posil! **6.** Więc się obejrzał, a oto przy jego głowie upieczony kołacz oraz dzban wody. Zatem jadł, pił i znowu się położył. **7.** Ale anioł WIEKUISTEGO przyszedł po raz drugi, dotknął go i powiedział: Wstań, posil się, bo przed tobą jeszcze daleka droga. **8.** Zatem wstał, jadł i pił, oraz mocą tego posiłku szedł do góry Bożej, do Chorebu, czterdzieści dni i czterdzieści nocy. **9.** A tam wszedł do pieczary oraz przenocował. I oto doszło go słowo WIEKUISTEGO, który do niego powiedział: Czego tu chcesz, Eliaszu? **10.** Więc odpowiedział: Żarliwie się wstawiałem za WIEKUISTYM, Bogiem Zastępów; bowiem synowie Izraela opuścili Twoje przymierze, Twoje ołtarze zburzyli, Twoich proroków pomordowali, i tylko ja jeden zostałem; lecz czyhają i na moje życie, by je odebrać. **11.** Zatem Pan powiedział: Wyjdź oraz stań u góry przed obliczem WIEKUISTEGO. A oto WIEKUISTY już przechodził; więc był wielki i silny wicher, który przed WIEKUISTYM porywa góry oraz druzgocze skały; ale w wichrze nie było WIEKUISTEGO. A po wichrze trzęsienie ziemi – lecz w trzęsieniu nie było WIEKUISTEGO. **12.** A po trzęsieniu – ogień, ale w ogniu nie było WIEKUISTEGO. A po ogniu szmer łagodnego tchnienia. **13.** A gdy Eliaz to usłyszał, stało się, że otulił oblicze swoim płaszczem, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary; a oto doszedł go głos, który zapytał: Czego tu chcesz, Eliaszu? **14.** Więc odpowiedział: Żarliwie się wstawiałem za WIEKUISTYM, Bogiem Zastępów; bowiem synowie Izraela opuścili Twoje przymierze, zburzyli Twoje

ołtarze, pomordowali mieczem Twoich proroków i tylko ja jeden zostałem; ale czyhają również na moje życie, by je odebrać. **15.** A WIEKUISTY powiedział do niego: Idź, wróć swoją drogą do pustyni i dalej do Damaszku; a kiedy tam dojdiesz namaścisz Hazaela na króla Aramu. **16.** Także namaścisz Jehę, syna Nimszi, na króla Izraela; zaś Eliszę, syna Szafata z Abel Mechola, namaścisz na proroka, na twoje miejsce. **17.** I stanie się, że kto ujdzie przed mieczem Hazaela – tego zabije Jehu; a kto ujdzie przed mieczem Jehy – tego zabije Elisza. **18.** Zachowam w Izraelu tylko siedem tysięcy dusz; wszystkie kolana, które nigdy się nie ugięły przed Baalem oraz wszystkie usta, które go nie całowały. **19.** Tak Eliasz odszedł stamtąd oraz spotkał Eliszę, syna Szafata, który orał; a przed nim było dwanaście zaprzęgów, zaś on znajdował się przy dwunastym. Więc podszedł do niego i rzucił na niego swój płaszcz. **20.** Wtedy on opuścił byki, podbiegł do Eliasza i powiedział: Pozwól mi ucałować mojego ojca i matkę; potem za tobą pójdę. A on mu odpowiedział: Idź i wróć, bo widzisz co ci uczyniłem? **21.** Zaś kiedy powrócił do niego, wziął parę byków i je zarznął, a na uprzęży byków nagotował dla nich mięsa i podał ludziom, więc jedli. I wstał, poszedł za Eliaszem oraz mu usługiwał.

Rozdział 20

1. Zaś Benhadad, król Aramu, ściągnął całe swe wojsko. Towarzyszyło mu trzydziestu dwóch królów, wraz z konnicą oraz wojennymi wozami. I przybył, i oblegał Szomron oraz go szturmował. **2.** Wyprawił także posłów do miasta króla izraelskiego Ahaba **3.** i kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Moje jest twoje srebro i złoto, i najpiękniejsze twoje kobiety, i dzieci również są moje. **4.** Więc król izraelski mu odpowiedział: Według twojego rozkazu, mój panie i królu! Jestem twój, wraz ze wszystkim, co posiadam. **5.** Jednak posłowie wrócili jeszcze raz i powiedzieli: Tak mówi Benhadad: Nie posyłałem, by ci powiedzieć: Oddaj mi twoje srebro i złoto, twoje kobiety i twe dzieci. **6.** Ale, że jutro, o tej porze, wyślę do ciebie moje sługi, by przetrząsnęli twój dom i domy twoich sług, oraz przywłaszczyli sobie i zabrali to, co było rozkoszą twoich oczu. **7.** Król izraelski wezwał więc wszystkich starszych kraju i powiedział: Rozważcie i zobaczcie, że on ma nieczne zamiary! Bo kiedy do mnie przysłał, żądając moich kobiet, dzieci, oraz mojego srebra i złota – nie odmówiłem mu. **8.** Zatem wszyscy starsi i cały lud mu odpowiedzieli: Nie usłuchaj oraz się nie zgódź! **9.** Po czym król powiedział do posłów Benhadada: Oświadczyć mojemu panu i królowi: Uczynię wszystko, o co poprzednio posłałeś do swego sługi, ale tego uczynić nie mogę. Więc posłowie odeszli oraz przynieśli mu tę odpowiedź. **10.** Zatem Benhadad posłał i kazał mu powiedzieć: Niech mi bogowie nadal tak czynią! Nie wystarczy rumowisko Szomronu dla zapełnienia garści całego wojennego ludu, który za mną idzie. **11.** Jednak król izraelski odpowiedział, mówiąc: Oświadczyć: Ten, który wkłada zbroję, niech się nie chełpi jak ten, co ją składa. **12.** Kiedy więc usłyszał tę odpowiedź, gdy z królami uczładował w namiotach, powiedział do swoich sług: Szykujcie się! Zatem się przyszykowali przeciw miastu. **13.** Zaś do Ahaba, króla izraelskiego, podszedł pewien prorok i powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto dzisiaj oddam go w twoją

moc, abys poznał, że Ja jestem WIEKUISTY. **14.** A Ahab się zapytał: Przez kogo? Więc odpowiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Przez sługi zarządców regionalnych. I pytał dalej: Kto ma zawiązać bitwę? Więc odpowiedział: Ty sam. **15.** Zatem zlustrował sługi zarządców regionalnych, a było ich dwustu trzydziestu dwóch. Zaś po nich zlustrował cały lud wojenny, wszystkich Israelitów siedem tysięcy ludzi. **16.** I wyruszyli w południe, podczas gdy Benhadad ucztował w namiotach do upojenia, wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy przybyli mu na pomoc. **17.** I pierwsi wyruszyli słudzy zarządców regionalnych. Zaś gdy Benhadad wysłał szpiegów, ci mu donieśli, mówiąc: Z Szomronu wyruszyli ludzie! **18.** Zatem powiedział: Jeżeli wyruszyli w pokojowych zamiarach pochwycie ich żywych; a jeśli w zamiarach wojennych – także pochwycie ich żywych. **19.** Kiedy więc wyruszyli z miasta słudzy zarządców regionalnych oraz idące za nimi wojsko – **20.** każdy poraził swojego człowieka. Zatem Aramejczycy uciekli, zaś Israelici puścili się w pogoń za nimi. Lecz w towarzystwie jeźdźców, na koniu, umknął król aramejski Benhadad. **21.** Zaś król israelski wyruszył, poraził konie i wozy, zadając Aramejczykowi wielką klęskę. **22.** Potem znowu ów prorok podszedł do króla israelskiego i powiedział: Idź i dziarsko się trzymaj; a rozważaj i dobrze patrz, co czynisz. Bo w przyszłym roku, król aramejski znowu nadciągnie przeciw tobie. **23.** Zaś słudzy króla aramejskiego powiedzieli do niego: Ich Bóg jest Bogiem gór i dlatego nas zwyciężyli! Gdybyśmy mogli walczyć z nimi na równinie – wtedy byśmy ich pokonali. **24.** Dlatego uczyn tak: Usuń tych królów; każdego z jego stanowiska i ustanów zamiast nich namiestników. **25.** Po czym zbierz sobie wojsko, które wyrówna siłą to, co utraciłeś, tyle samo koni i wozów, a stoczmy z nimi bitwę na równinie i wtedy niewątpliwie ich pokonamy. Zatem usłuchał ich rady i tak uczynił. **26.** Następnego roku Benhadad zlustrował Aramejczyków oraz nadciągnął do Afek, by stoczyć bitwę z Israelitami. **27.** Zarządzono również przegląd Israelitów, zaopatrzone ich w zapasy, po czym wyszli na ich spotkanie. Synowie Izraela obozowali naprzeciwko nich, jak dwie gromadki kóz, podczas gdy Aramejczycy wypełniali okolicę. **28.** I podszedł ów mąż Boży oraz przemówił do króla israelskiego, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że Aramejczycy powiedzieli: WIEKUISTY jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin – poddam w twoją moc cały ten tłum, abyście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **29.** Tak więc przez siedem dni, jedni obozowali naprzeciwko drugich; jednak siódmego dnia zaczął się bój i synowie Izraela porazili Aramejczyków – jednego dnia sto tysięcy pieszych. **30.** Zaś pozostali schronili się do miasta Afek, ale na pozostałych dwadzieścia siedem tysięcy ludzi runął mur. Zaś Benhadad przybył do miasta i chronił się, przebiegając z jednej komnaty do drugiej. **31.** Zatem jego słudzy powiedzieli: Oto słyszeliśmy o królach domu Izraela, że są litościwymi królami; włóżmy więc wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i poddajmy się królowi israelskiemu. Może zostawi cię przy życiu. **32.** Tak przepasali worami swoje biodra, a swoje głowy powrozami i udali się do israelskiego króla, mówiąc: Twój sługa Benhadad prosi: Zostaw mnie przy życiu! Zatem odpowiedział: Czy jest jeszcze żywy? Przecież to mój brat. **33.** Zaś owi mężowie przyjęli to za pomyślną wróżbę i starali się jak najszybciej stwierdzić, czy to od niego wyszło, mówiąc: Czy Benhadad jest twoim bratem? On jednak

powiedział: Idźcie, przyprowadźcie go! Zatem Benhadad wyszedł do niego, a on zaprosił go do powozu. **34.** I Bedhadad powiedział do niego: Zwrócę miasta, które mój ojciec zabrał od twojego ojca i urządzisz sobie otwarte place w Damaszku, tak jak to zrobił mój ojciec w Szomronie. Zaś ja – powiedział Ahab – uwolnię cię w wyniku takiej umowy. Zatem zawarł z nim umowę i go uwolnił. **35.** Zaś jeden z wychowanków prorockich, z polecenia WIEKUISTEGO, powiedział do swojego towarzysza: Uderz mnie! Jednak on nie chciał go uderzyć. **36.** Więc powiedział do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, dlatego gdy ode mnie odejdiesz skaleczy cię lew. A kiedy od niego odszedł, napotkał go lew i go skaleczył. **37.** Potem spotkał innego człowieka i powiedział: Uderz mnie! Więc ten człowiek tak go uderzył, że zranił. **38.** A ów prorok poszedł, stanął i bandażem przesłonił swoje oczy, przy drodze oczekując na króla. **39.** Zaś kiedy król przechodził, powiedział: Twój sługa wyruszył w samo ognisko walki, a oto ktoś podszedł i przyprowadził mi człowieka, mówiąc: Pilnuj tego człowieka; a gdyby zdołał uciec, wtedy twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, albo odważysz talent srebra. **40.** Ale podczas gdy twój sługa zajęty był tu i ówdzie – nagle znikł. Wtedy król izraelski powiedział do niego: Takim jest twój wyrok; ty sam go wydałeś! **41.** Zatem szybko zdjął bandaż ze swoich oczu, a król izraelski poznał, że należy do proroków. **42.** Zaś on powiedział do niego: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wypuściłeś z ręki męża przeze Mnie zakłętego – twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, a twój lud za jego lud. **43.** Więc król izraelski odszedł do swojego domu zgnębiony i rozdrażniony; i przybył do Szomronu.

Rozdział 21

1. Zaś po wymienionych wypadkach, zdarzyło się, co następuje. Jezreelczyk Nabot posiadał winnicę, położoną w Jezreelu, obok pałacu Ahaba, króla Szomronu. **2.** Więc Ahab powiedział tak do Nabota: Odstąp mi swoją winnicę, bym ją zamienił na warzywny ogród, ponieważ leży tak blisko mojego pałacu. Oddam ci za nią lepszą winnicę; zaś jeżeli to uznasz za słuszne, dam ci jej cenę w srebrze. **3.** Jednak Nabot odpowiedział Ahabowi: Niech mnie WIEKUISTY od tego uchwata, bym ci miał oddać spuściznę moich przodków. **4.** Więc Ahab przybył do swojego pałacu zgnębiony i rozdrażniony, z powodu odpowiedzi jaką mu dał Jezreelczyk Nabot, gdy powiedział: Nie odstąpię ci spuścizny moich przodków! Położył się na swym łożu, odwrócił swoje oblicze oraz nie przyjął posiłku. **5.** Potem weszła do niego Izebel, jego małżonka, oraz do niego powiedziała: Czemu jesteś tak posępnie usposobiony i nie przyjmujesz posiłku? **6.** Zatem jej odpowiedział: Oto rozmawiałem z Jezreelczykiem Nabotem oraz mu powiedziałem: Odstąp mi swoją winnicę za pieniądze, albo jeśli wolisz, dam ci za nią inną winnicę; on jednak odpowiedział: Nie odstąpię ci mojej winnicy! **7.** Wtedy Izebel, jego małżonka, powiedziała: Czy nie ty pełnisz teraz królewską władzę nad Israelem? Wstań, posil się oraz bądź dobrej myśli. Ja ci oddam winnicę Jezreelczyka Nabota! **8.** Po czym w imieniu Ahaba napisała list i zaopatrzyła go jego pieczęcią. Ten list posłała do starszych oraz przedniejszych, znajdujących się w jego mieście, którzy mieszkali razem z Nabotem. **9.** Zaś w liście napisała jak następuje: Ogłoście post i postawcie Nabota przed ludem.

10. Nadto postawcie przeciw niemu dwoje nikczemnych ludzi, którzy by świadczyli przeciw niemu, mówiąc: Bluźniłeś Bogu i królowi! Następnie go wyprowadźcie i ukamienujcie na śmierć. **11.** Dlatego mężowie jego miasta – starsi oraz przedniejsi, którzy mieszkali w jego mieście – uczynili tak, jak im poleciła Izebel; jak było napisane w liście, który do nich wysłała. **12.** Ogłosili post i postavili Nabota przed ludem. **13.** Przybyli też dwaj nikczemni ludzie, usiedli naprzeciwko niego i ci dwaj nikczemni ludzie zaświadczyli wobec ludu przeciwko Nabotowi, mówiąc: Nabot bluźnił Bogu i królowi! Zatem wyprowadzili go za miasto i ukamienowali kamieniami na śmierć. **14.** Następnie posłali do Izebeli ze słowami: Nabot ukamienowany; więc zginął. **15.** A gdy Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zginął, Izebel powiedziała do Ahaba: Dalej, obejmij w posiadanie winnicę Jezreelczyka Nabota, którą nie chciał ci odstąpić za pieniądze; bowiem Nabot już nie żyje, lecz umarł. **16.** A gdy Ahab usłyszał, że Nabot umarł, wyruszył by zejść do winnicy Jezreelczyka Nabota i objąć ją w posiadanie. **17.** Wtedy Eliasza, Tysbitę, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **18.** Wstań i zejdź naprzeciwko Ahaba, izraelskiego króla, zamieszkałego w Szomronie. On się właśnie znajduje w winnicy Nabota, dokąd zszedł, aby ją objąć w posiadanie. **19.** Oświadczysz mu i powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Czy nie zamordowałeś? A teraz i wzięłeś dziedzictwo? Oświadczyć mu dalej tymi słowami: Tak mówi WIEKUISTY: Na miejscu, na którym psy chłęptały krew Nabota – psy będą chłęptać i twoją krew. **20.** Zaś Ahab powiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, mój wrogu? Więc rzekł: Tak, znalazłem. Bowiem się zaprzedałeś, by czynić to, co jest niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO. **21.** Oto sprowadzę na ciebie niedolę, zetrę twoje ślady i zgładzę Ahabowi wszystko, co moczy ścianę, zależnych i wolnych w Israelu. **22.** Postąpię z twoim domem tak, jak z domem Jerobeama, syna Nebata, oraz z domem Baeszy, syna Achji, z powodu rozjątrzenia, które wzniciłeś oraz dlatego, że zwiodłeś Israela. **23.** WIEKUISTY powiedział też o Izebeli, mówiąc: Psy będą pożerać Izebelę przy murze jerozalemskim. **24.** Kto umrze w mieście Ahaba – tego pożrą psy, a kto zginie na polu – tego pożrą ptaki nieba. **25.** Nie było rzeczywiście nikogo, kto by się tak zaprzedał, jak Ahab którego zwiodła Izebel, jego żona by czynić zło w oczach WIEKUISTEGO. **26.** Tak uczynił się bardzo ohydny, chodząc za bożyszczami, zupełnie jak chodzili Amorejczycy, których WIEKUISTY wypędził przed synami Israela. **27.** A gdy Ahab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, włożył wór na swe ciało i pościł; sypiał okryty worem oraz powoli się włókł. **28.** Zaś Eliasza, Tysbitę, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **29.** Czy zauważyłeś jak Ahab ukorzył się przede Mną? Ponieważ przede Mną się ukorzył, nie sprowadzę klęski za jego dni; lecz ową klęskę sprowadzę na jego dom za dni jego syna.

Rozdział 22

1. Przez trzy lata zachowywali się spokojnie, więc nie doszło do wojny pomiędzy Aramejczykami, a Israelitami. **2.** A trzeciego roku przyjechał do króla izraelskiego Jozafat, król judzki. **3.** Zaś król izraelski powiedział do swoich sług: Przecież wiecie, że do nas należy Ramot w Gileadzie; my jednak się

ociągamy, by je odebrać z mocy króla aramejskiego. **4.** Potem powiedział do Jozafata: Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot w Gileadzie? A Jozafat odpowiedział królowi izraelskiemu: Rozporządzaj mną – jak sobą, a moim ludem – jak twoim ludem, oraz moimi końmi – jak twymi końmi. **5.** Ale Jozafat powiedział też do króla izraelskiego: Chciej się najpierw zapytać słowa WIEKUISTEGO. **6.** Zatem król izraelski zgromadził proroków, około czterdziestu ludzi i do nich powiedział: Czy mam wyruszyć na wojnę przeciwko Ramot w Gileadzie, czy też mam tego zaniechać? Więc odpowiedzieli: Wyrusz, bowiem Pan wyda je w moc króla. **7.** Lecz Jozafat powiedział: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka WIEKUISTEGO, abyśmy go mogli zapytać? **8.** Zatem król izraelski odpowiedział Jozafatowi: Jest tu jeszcze jeden, przez którego mogliśmy się pytać WIEKUISTEGO; ale go nienawidzę, bo zazwyczaj nie prorokuje mi nic dobrego, lecz tylko zło. To Micha, syn Imli. Jednak Jozafat powiedział: Niech król tak nie mówi. **9.** Po czym król izraelski zawołał jednego z dworzan i powiedział: Sprowadź tu jak najszybciej Michę, syna Imli. **10.** Podczas gdy król izraelski i król judzki Jozafat, przybrani w swoje szaty, zasiadali, każdy na swoim tronie, na placu naprzeciwko wejścia do bramy Szomronu, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi, **11.** Cydkjasz, syn Kenaana, zrobił sobie żelazne rogi i zawołał: Tak mówi WIEKUISTY: Takimi roztrącisz Amorejczyków, póki doszczętnie ich nie zmieciesz! **12.** Także wszyscy prorocy prorokowali tak samo, wołając: Wyrusz do Ramot w Gileadzie, a ci się powiedzie; WIEKUISTY wyda je w moc króla. **13.** Zaś poseł, który poszedł, aby zawezwać Michaję, powiedział mu tak: Oto wszyscy prorocy jednoznacznie dobrze przepowiadają królowi; niech, proszę i twoje słowo będzie podobne do słowa każdego z nich; więc przepowiadaj dobrze. **14.** Jednak Michaja odpowiedział: Żywy jest WIEKUISTY! Tylko to, co mi powie WIEKUISTY – powiem i ja. **15.** A kiedy przybył do króla, król go zapytał: Michajo, czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot w Gileadzie, czy też zaniechać? Zatem mu odpowiedział: Wyrusz, a ci się powiedzie; WIEKUISTY wyda je w moc króla. **16.** Jednak król powiedział do niego: Ile razy mam cię zaklinać, abyś w Imieniu WIEKUISTEGO głosił mi tylko prawdę? **17.** Zatem powiedział: Widziałem wszystkich Israelitów rozproszonych po górach, jak owce pozbawione pasterza. Zaś WIEKUISTY powiedział: Oni nie mają pana; niechaj wrócą w pokoju, każdy do swego domu. **18.** Zatem król izraelski powiedział do Jozafata: Czy ci nie mówiłem: On nie prorokuje mi nic dobrego, lecz tylko zło. **19.** Zaś on rzekł: Dlatego słuchaj słowa WIEKUISTEGO! Widziałem WIEKUISTEGO siedzącego na Swoim tronie, a przy Nim, po Jego prawicy i lewicy, stały wszystkie zastępy niebios. **20.** Wtedy WIEKUISTY powiedział: Kto skusi Ahaba, by wyruszył i poległ w Ramot, w Gileadzie? Więc jeden odpowiedział to, a inny owo. **21.** Wtedy wystąpiła pewna istota duchowa, stanęła przed WIEKUISTYM i powiedziała: Ja go skuszę. A WIEKUISTY ją zapytał: Czym? **22.** Wtedy odpowiedziała: Wyjdę i w ustach wszystkich jego proroków stanę się duchem fałszu. Zatem powiedział: Tak, ty go skusisz; ty tego dokonasz! Wyjdź i tak uczyn! **23.** Oto teraz WIEKUISTY złożył ducha fałszu w ustach wszystkich twoich proroków; bo WIEKUISTY postanowił dla ciebie zło. **24.** Wtedy podszedł Cydkjasz, syn Kenaana, i uderzył Michaję w policzek, mówiąc: Którędy to opuścił mnie Duch

WIEKUISTEGO, aby przemawiać do ciebie? **25.** A Michaja odpowiedział: Zobaczysz to owego dnia, gdy będziesz uciekał z jednej komnaty do drugiej, by się skryć. **26.** Zaś król izraelski rzekł: Zabierz Michaję i zaprowadź go z powrotem do Amona, zarządcy miasta oraz do królewicza Joasza. **27.** I im powiedz: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu oraz żywcie go nędznym chlebem i nędzną wodą, póki szczęśliwie nie wróce. **28.** A Michaja powiedział: Jeżeli szczęśliwie powrócisz, to przeze mnie nie przemawiał WIEKUISTY. I dodał: Słuchajcie tego wszystkie narody! **29.** Tak król izraelski wyruszył wraz z królem judzkim Jozafatem, do Ramot w Gileadzie. **30.** Potem król izraelski powiedział do Jozafata: Ja się przebiorę w proste szaty i tak pójdę do boju; zaś ty zachowaj swoje szaty. Zatem król izraelski się przebrał oraz poszedł do boju. **31.** A król aramejski polecił trzydziestu dwóm wodzom swoich wozów wojennych, w tych słowach: Nie walczcie z kimkolwiek, podrzędnym czy znakomitym, a jedynie z królem izraelskim. **32.** Więc kiedy wodzowie wozów wojennych spostrzegli Jozafata, pomyśleli: Może ten jest królem izraelskim? Zatem zwrócili się do walki przeciw niemu; jednak Jozafat krzyknął. **33.** A gdy wodzowie wozów wojennych zrozumieli, że to nie jest król izraelski – odstąpili od niego. **34.** Jednak pewien człowiek, przypadkowo, naciągnął łuk oraz trafił króla izraelskiego pomiędzy spojenia i pancerz. Wtedy rozkazał swojemu woźnicy: Zawróć i wyprowadź mnie z pola bitwy, gdyż zaniemogłem! **35.** Ale tego dnia wzmogła się bitwa, a król został zatrzymany w obliczu Aramejczyków, na wozie, na stojąco, zaś we wnętrzu wozu rozlała się krew z rany; i zmarł wieczorem. **36.** Zatem o zachodzie słońca, po obozie rozległ się okrzyk: Każdy do miasta i każdy do swego kraju! **37.** Tak król zmarł i przywieziono go do Szomronu, i w Szomronie pochowano króla. **38.** Gdy jednak myto wóz nad stawem samarytańskim – psy chleptały jego krew, a nierządnicę się w niej kąpały, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział. **39.** Zaś co do innych spraw Ahaba i wszystkiego czego dokonał, oraz pałacu z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkich miast, które obwarował – to spisano to w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **40.** I Ahab spoczął przy swoich przodkach, a zamiast niego objął rządy jego syn – Achazja. **41.** Zaś Jehoszafat, syn Asy, objął rządy nad Judą czwartego roku Ahaba, króla izraelskiego. **42.** Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat kiedy objął rządy, i panował w Jerozolimie dwadzieścia pięć lat. A imię jego matki to Azuba, córka Szylichiego. **43.** Jehoszafat chodził zupełnie drogą swojego ojca Asy i od niej nie odstępował, czyniąc wszystko, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO. **44.** Tylko nie zostały usunięte wyżyny; lud wciąż jeszcze ofiarował i kadził na wyżynach. **45.** Jehoszafat utrzymywał także pokój z królem izraelskim. **46.** A co do innych spraw Jehoszafata oraz dzielnych czynów jakie dokonał i wojen, które prowadził – to spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich. **47.** Nadto wytępił z kraju szczątki nierządników, pozostałych po czasach jego ojca Asy. **48.** Wtedy nie było króla w Edomie, lecz królem był judzki namiestnik. **49.** Jehoszafat zbudował też okręty Tarszyszu, które miano wyprowadzić po złoto do Ofiru; jednak się nie wyparowały, ponieważ te okręty rozbiły się w Ecjon Geber. **50.** Wtedy Achazja, syn Ahaba, powiedział do Jehoszafata: Pozwól moim sługom wyprowadzić się na okrętach razem z twoimi sługami. Jednak Jehoszafat się nie

zgodził. **51.** I Jehoszafat spoczął przy swoich przodkach oraz go pochowano przy jego przodkach w mieście Dawida, jego przodka. A rządy zamiast niego objął jego syn – Joram. **52.** Zaś Achazja, syn Achaba, objął rządy nad Izraelem w Szomronie siedemnastego roku Jehoszafata, króla judzkiego i panował nad Izraelem dwa lata. **53.** Lecz czynił to, co było niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO; chodził drogą ojca i swojej matki; drogą Jerobeama, syna Nebata, który zwiódł Izraela do grzechu. **54.** Służył też Baalowi i korzył się przed nim, jątrząc WIEKUISTEGO, Boga Izraela; zupełnie tak, jak to czynił jego ojciec.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012